Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 4. — ROK XL.

ŚRODA

4 STYCZNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranic	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niefrankowanych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 141-16.

Pomieszanie ról.

W minorowym tonie ocenia prasa sanacyjna rok ubiegły, który, jeśli chodzi o Polskę, był rokiem niezwykle ożywionej „radosnej twórczości". W tym roku twórczość dekretowa osiągnęła maksimum napięcia, znaczenie Sejmu spadło na stopień tak niski, że trudno sobie wyobrazić, aby mogło być jeszcze gorzej. Nie oszczędzono żadnej dziedziny życia państwowego, przystosowując je do konjunktury pomajowej i do wymagań „nowych panów". Szkolnictwo, sądownictwo, adwokatura, samorząd, związki i stowarzyszenia, zebrania publiczne, słowem wszystko, co składa się na całokształt życia państwowego, zostało już usanowano bez reszty, zostało podporządkowane jednej myśli: byle jaknajdłużej utrzymać się przy władzy. Wszystkie inne względy odpadły już jako niepotrzebna dekoracja, którą jeszcze przed dwoma laty usiłowano przysłonić przyziemny utylitaryzm i niewybredny apetyt. W roku ubiegłym nikt już o tem nie myślał. Sytuacja wyjaśniła się ostatecznie. Dziś już każdy wie, o co chodzi i co ma sądzić o tem czy innem posunięciu rządu.

A mimo to, że rok ubiegły przyniósł tyle decydujących „zwycięstw" na wszystkich odcinkach życia państwowego i publicznego, nie wyczuwa się tonu triumfalnego na łamach prasy sanacyjnej. Oczywiście, musi ona dbać o zachowanie różowych nastrojów, ale czyni to bardzo ostrożnie, z różnemi zastrzeżeniami, które czynią ten oficjalny optymizm mało przekonywującym.

Taki „Kurjer Poranny", obecnie organ p. W. Stpiczyńskiego, usiłuje pocieszyć swych czytelników, że „wstępujemy w okres nowego roku z poczuciem utrzymania ogólnej równowagi gospodarczej a także z rękojmią, że ta równowaga zostanie podtrzymana i w roku następnym z tym samym hartem i z tą samą wiarą w przetrwanie szalejącego kryzysu". Gdzie p. Stpiczyński widzi tę „równowagę gospodarczą", kiedy wszystko się chwieje i przybiera coraz bardziej karykaturalne formy, to jest już jego tajemnica.

„Express Poranny" pociesza się znowu czem innem. Dla niego widocznie jest najważniejsze to, że „umiemy trwać, że potrafimy opierać się przeciwnościom i stawić im twardo czoło". Bardzo chwalebna jest ta wiara w naszą odporność, ale nie jest ona znowu tak trwała, aby na niej wszystko opierać było można. Wiemy, że kruszy się coraz bardziej, że coraz częściej zjawiają się objawy, świadczące o jej zupełnem załamywaniu się. Sanacja zdaje się nie rozumieć, że co innego jest instynkt samozachowawczy, który broni zarówno jednostki, jak i całe społeczeństwo, przed ostatecznem opuszczeniem rąk, a co innego jest świadoma walka z przeciwnościami i wiara w celowość tej walki. W Polsce mamy raczej do czynienia z pierwszem zjawiskiem, natomiast o drugie jest coraz trudniej, co jest już wątpliwą zasługą rządów sanacyjnych, które potrafiły obezwładnić społeczeństwo, pozbawiając je inicjatywy i energji. Jeżeli nie jest gorzej, jeżeli, mimo wszystko, społeczeństwo jeszcze się broni, zawdzięczać to należy z jednej strony instynktowi samozachowawczemu, a następnie tkwiącym w niem siłom żywotnym. Ale proces ten odbywa się poza sanacją, nawet wbrew jej woli.

Lecz i „Express Poranny" nie jest zupełnie zadowolony. Delikatnie, ale wytyka, że „brak nam jednak dotychczas programu ofensywy, brak planu mobilizacyjnego, według którego uruchomilibyśmy mózgi i mięśnie w walce z naporem przeciwności. To zadanie musimy spełnić w r. 1933". Ten zarzut pisma sanacyjnego posiada posmak specjalnej złośliwości, jeżeli się uwzględni tem fakt, że na czele rządu stoją wojskowi, że prawie wszystkie urzędy zostały już zmilitaryzowane, a pozostałe, nieliczne już bardzo, czeka ten los w najbliższej przyszłości. I naraz brak ducha ofensywy, brak planu mobilizacyjnego. Wygląda to na frondę w łonie własnego obozu, tem bardziej dokuczliwą, że pojawiła się na łamach pisma, redagowanego przez b. dyplomatę, który powinien mieć dużo taktu i zręczności, zdobytych w poprzedniej swej karjerze.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, że podobny zarzut znajdujemy również w innem piśmie sanacyjnem, w „Kurjerze Polskim", organie sfer gospodarczych, współpracujących z rządem. „Najlepsza nawet armja nie pokona wroga, jeśli będzie walczyła bez ordre de bataille". Jest nim program gospodarczy, niezbędny w walce z kryzysem. Organ przemysłowców domaga się tego ordre de bataille i wskazuje rządowi, gdzie powinien go szukać. Są to postulaty sfer przemysłowych, których całkowite uwzględnienie, nie liczące się zupełnie nie tylko z interesami klasy pracującej, ale także z innemi warstwami społeczeństwa, ma przezwyciężyć wszelkie trudności i zapoczątkować nową erę w życiu gospodarczem Polski.

Nie podzielamy, rzecz prosta, tych nadziei, bo nie dopatrujemy się przyczyn kryzysu wyłącznie w systemie podatkowym, i w świadczeniach socjalnych, jak to czyni organ przemysłowców, świadomie przymykający oczy na przyczyny natury moralno-politycznej, ale notujemy ten głos, jako ciekawy przyczynek do istniejących w obozie sanacyjnym stosunków. Gdy organ pułkowników „Gazeta Polska" ironizuje niemal codziennie na temat t. zw. programu, organy cywilów sanacyjnych, „Express Poranny" i „Kurjer Polski" zaczynają przemawiać językiem wojskowym, domagając się ofensywy, planu mobilizacyjnego i ordre de bataille... Co za pomieszanie ról, prawdziwa wieża Babel i to na progu Nowego Roku.

Nie, rok ten nie może być inny od ubiegłego. Zmiana na lepsze nastąpi dopiero wówczas, gdy skończy się obecny chaos, którego najlepszą ilustracją jest prasa sanacyjna.

A. D.

P. GWIAZDOWSKI NACZELNIKIEM WYDZIAŁU W M. S. Z.

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). Dotychczasowy charge d'affaires polski przy Lidze Narodów i długoletni współpracownik delegacji polskiej w Genewie p. Gwiazdowski, przybył do Warszawy i objął nowe stanowisko **naczelnika Wydziału Ustrojów Międzynarodowych w centrali M. S. Z. na miejsce p. Raczyńskiego, który mianowany został stałym delegatem rządu polskiego w Genewie.**

———o———

Przedłużenie kadencji samorządów w Małopolsce.

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.) W najbliższym czasie upływa 6-letnia kadencja organów samorządowych **na terenie województw południowych, to znaczy województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.** Wobec tego powstała konieczność dokonania **nowych wyborów rad gminnych miejskich i wiejskich, oraz magistratów na terenie tych województw,** co pociągnęłoby za sobą znaczne wydatki, a byłoby bezcelowe wobec spodziewanego **uchwalenia nowej ustawy samorządowej** przez Sejm, regulującej jednolicie dla całego państwa sprawę wyborów do ciał samorządowych.

Ażeby uniknąć tych niepotrzebnych wydatków, minister spraw wewnętrznych postanowił **przedłużyć w drodze ustawowej kadencję organów samorządowych na terenie wymienionych województw aż do chwili ogłoszenia nowej ustawy samorządowej.** Odnośny projekt będzie przedłożony Sejmowi do uchwalenia.

Przypomnieć należy, że w marcu ubiegłego roku Sejm przedłużył kadencję organów samorządowych województw poznańskiego i pomorskiego.

Nadzór administracji nad stowarzyszeniami.

OKÓLNIK MIN. PIERACKIEGO.

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.) Minister spraw wewnętrznych Pieracki wystosował do wszystkich wojewodów i komisarza rządowego w Warszawie wyczerpujący okólnik, zawierający **instrukcję w związku z wprowadzeniem w dniu 1 stycznia nadzoru nad stowarzyszeniami.** Okólnik powyższy podnosi, że w ustawie o nadzorze **nad stowarzyszeniami znacznemu rozszerzeniu ulegają kompetencje powiatowych władz administracji ogólnej,** które stają się nietylko pełną prawnie władzą, powołaną do wydawania zakazu założenia i do rozwiązywania stowarzyszeń a także do zakazu uprawiania przez spółdzielnie działalności kulturalnej — ale również **do sprawowania kontroli nad zawodowemi związkami pracowników oraz stowarzyszeniami zarejestrowanemi.** Nadto powiatowa władza administracji ogólnej **została uprawniona do niezbędnych zarządzeń, mających na celu tymczasowe ograniczenie majątków stowarzyszeń.**

Okólnik ministra Pierackiego zaznacza, że stosunkowo znaczna rozpiętość środków oddziaływania administracji na stowarzyszenia jest wynikiem dość znacznej **różnicy warunków bezpieczeństwa jak i warunków kulturalnych i ogólno-społecznych, istniejących na poszczególnych obszarach** naszego państwa.

Przy stosowaniu prawa o stowarzyszeniach zaleca p. minister ograniczać się do środków najniezbędniejszych, których warunki każdego poszczególnego obszaru i każdego poszczególnego wypadku będą wymagały. Intencje rządu, podkreśla okólnik, nietylko nie idą w kierunku **ograniczenia życia zrzeszeń dobrowolnych, ale zdążają właśnie do pobudzenia energji społecznej,** znajdującej ujście w życiu stowarzyszeń. W tym celu nowe prawo wprowadza pewną gradację stowarzyszeń, aby zapewnić najużyteczniejszym z nich możliwie najszersze środki do realizowania ich celów.

Faktyczne wykonywanie jawnej kontroli jest nieodłączne od sprawiania pewnej przykrości kontrolowanym. Jedną z najprzykrzejszych form jest, zwłaszcza dla zrzeszeń ściślejszych, **widomy udział przedstawiciela władz w zebraniach stowarzyszenia.** Prawo o stowarzyszeniach tę formę kontroli przewiduje **tylko w zakresie używania przez stowarzyszenie funduszów publicznych,** to znaczy pochodzących z zewnątrz.

Okólnik zaleca, aby w wykonaniu prawa kontroli ograniczano się w przyszłości z reguły do wypadków, **kiedy kontrola taka będzie podyktowana istotnemi interesami państwa lub ważniejszemi interesami społecznemi.** Informacje, uzyskane przy sposobności kontroli stowarzyszenia, **nie mogą wyjść poza obręb urzędu.**

Wogóle przesłanką nadzoru państwowego nad stowarzyszeniami jest zainteresowanie niemi ze stanowiska szeroko pojętego interesu państwa i społeczeństwa. W końcu okólnik zaleca, aby przy wydawaniu decyzji, mających istotne znaczenie dla bytu stowarzyszenia zwracano szczególną uwagę **na należyte motywowanie tych decyzyj.**

Naprężona sytuacja socjalna w Hiszpanii.

Paryż, 3 stycznia. Dzienniki donoszą z Madrytu, że w całej prawie Hiszpanji zanosi się na poważne rozruchy na tle socjalnem. Konflikty socjalne, podsycane przez elementy skrajnie radykalne wytworzyły sytuację, która w każdej chwili grozi wybuchem.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poczyniło daleko idące przygotowania, aby zapobiec naruszeniu ładu i spokoju. W Saragossie aresztowano przeło 50 anarchistów za akcję wywrotową. W różnych miastach prowincji Asturja dokonano wczoraj licznych zamachów bombowych, które jednak nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach, wyrządzając jedynie straty materjalne. Rewizje policji doprowadziły do wykrycia wielu tajnych składów bomb.

Minister wojny zarządził ostre pogotowie garnizonów w Madrycie, Saragossie i Walencji.

Ucieczka więźniów politycznych z kolonji karnej.

Madryt, 3 stycznia. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że z twierdzy Villa Cisneros w hiszpańskiej kolonji afrykańskiej Rio de Oro, zbiegło 29 więźniów politycznych, którzy zostali tam deportowani po nieudałym puczu monarchistów w dniu 10 sierpnia 1932 roku. Więźniowie zbiegli pod osłoną nocy, na pokładzie pewnego żaglowca francuskiego, na który dostali się przy pomocy tubylczych łodzi rybackich. Wśród zbiegów znajduje się wielu oficerów i arystokratów hiszpańskich a między in. kuzyn ex-króla Alfonsa, książę Alfons de Bourbon. Istnieje podejrzenie, że ucieczka więźniów nastąpiła za wiedzą straży, ponieważ za zbiegami nie oddano ani jednego strzału. Gubernator kolonji Rio de Oro został usunięty z urzędu. Komendant twierdzy, oraz komendant kanonierki „Canovras", strzegącej wybrzeża kolonji, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności przed sąd wojenny.

Sprawy polskie na Radzie Ligi Nar.

Genewa, 3 stycznia. Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłosił dziś program prac Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się 26 bm. — Wśród spraw, jak prace przygotowawcze do światowej konferencji gospodarczej, spór angielsko-perski w sprawie koncesji naftowej i wybór Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla Gdańska, znajduje się znów na porządku dziennym szereg spraw polsko-gdańskich i polsko-niemieckich.

O czem piszą inni?..

Zemsta Bezdan.

P. Mackiewicz, omawiając w „Słowie" stracenie terorystów ukraińskich Biłasa i Danyłyszyna, wyrzuca prasie polskiej, że sprawozdania prasowe, które zamieszczała, robiły „ludzi idei" z tych dwóch skazańców. Wkońcu pisze:

„W „Wiadomościach Literackich" zamieszczony został przed procesem o Gródku Jagiellońskim opis napadu na Bezdany. Nie mogę winić „Wiadomości Literackich" za tę gaffę, nie są one instytucją polityczną, nie jest ich rzeczą wczuwać się w to, co należy w danej chwili społeczeństwu polskiemu sugerować, a co od niego odsuwać"

P. Mackiewicz poruszył tu niezmiernie drażliwą sprawę. Chodzi o opis „ekspropriacji", której w r. 1906 dokonała grupa bojowców P. P. S. z pp. Piłsudskim i Prystorem na czele. Opis ten, pióra p. Malinowskiego, zamieszczony w „Wiadom. Literackich" stanowi wyjątek z drukującego się dużego dzieła nakładem **„Wojsk. Instytutu Historycznego"**, które prawdopodobnie będzie polecone do bibljotek szkolnych dla pogłębiania „wychowania państwowego".

Kiedy „Wiadomości Liter." drukując wyjątek z tego wydawnictwa zawiadomiły o druku osobnej książki na ten temat, wyraziliśmy wątpliwość, czy wprowadzenie tego dzieła między młodzież nie przyniesie ujemnych rezultatów... Jedno z pism lwowskich doniosło, że w konfiskowanych „archiwach" młodzieży ukraińskiej władze odnajdują ku swemu zdziwieniu referaty młodych bojowców ukraińskich, w których się powtarzają cytaty z „historji Bezdan", a zwłaszcza wyjątki z listu p. Piłsudskiego do p. Perla o „kulcie brutalnej siły"... P. Mackiewicz pisze o „gaffie" „Wiadomości Literackich". „Gaffę" popełnił tu „Wojsk. Instytut Historyczny"... „Bezdany" mszczą się!

Prawdziwe potrzeby nauki polskiej.

Prof. Loth z uniw. warszawskiego pisze w „Kurjerze Warszawskim" o potrzebach polskiej nauki i uniwersytetów... Stwierdza n. p., że

„stołeczny uniwersytet mieści się w 28 punktach miasta; korzysta z gmachów prywatnych, jak muzeum przemysłu, pałac Staszica etc.; posiada klinikę psychjatryczną, wybudowaną 140 l. temu; jedna z najwspółcześniejszych gałęzi wiedzy: chemja „gnieździ" się w warunkach tak strasznych, że raz po raz powstają zatrucia, a jeśli przyjeżdżają goście zagraniczni, to im się pracowni wcale nie pokazuje, bo wstyd. W Krakowie wali się Bibljoteka Jagiellońska, w Poznaniu nie wykończono budynków, rozpoczętych w r. 1921, w Wilnie nowe gmachy bez wykończenia stoją od lat czterech".

I zamiast zająć się temi potrzebami nauki polskiej, rząd woli brać profesorów i młodzież na postronek.

Dolar zagrożony (?)

„Gazeta Polska" pisze na pociechę strapionych kryzysem Polaków, że, choć u nas źle, gdzieindziej — jeszcze gorzej. W szczególności — w Ameryce! Tutaj — zapewnia organ rządu — nastąpią głębokie

„wstrząsy. Napór jest tu zbyt mocny, aby można zatrzymać piętrzące się wody. Wcześniej czy później przerwą sztucznie budowane tamy. Dlatego też, kto wie czy **dolar nadal nie jest najbardziej wewnętrznie zagrożoną walutą?** Bo tam właśnie, gdzie najdłużej zamyka się oczy na gospodarczą rzeczywistość — tam najczęściej widmo jej zjawia się nieoczekiwanie — w Banku Emisyjnym".

Więc nie marka niemiecka, nie korona czeska, nie funt angielski, ale — dolar Stanów Zjednoczonych chwieje się... To się nazywa „trzeźwem" spojrzeniem na rzeczywistość!

Bielenie „zbrodniarzy" (?)

Równocześnie prawie sanacja zmuszona jest do wycofywania zarzutów, stawianych kilku działaczom opozycyjnym... I tak przed wyborami r. 1930 P.A.T. doniosła, że p. Matuszewski, kandydat na posła z listy Centrolewu został przez prokuratora oskarżony o zbrodnię § 175 k. k.; nie szczędzono mu przytem zohydzających docinków. Notatkę tę przedrukował m. in. „I. K. C.". Obecnie po 2 latach procesów P.A.T. ogłasza:

„Notatka, która ukazała się w biuletynie P.A.T. oddział w Poznaniu w listopadzie 1930 r., a podająca, że przeciw posłowi T. Matuszewskiemu z Bydgoszczy wdrożone zostało przez prokuraturę w Bydgoszczy śledztwo wstępne o zbrodnię z § 175 k. k. nie odpowiada prawdzie, a zamieszczona została z powodu mylnej informacji".

Tak zostaje ukarana jedna z „metod", przy pomocy których robiono wybory roku 1930... Drugi podobny i będący w świeżej pamięci wypadek opisuje Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej"... Tym razem chodzi o 2 redaktorów katolickiego dziennika „Pielgrzym" (Pelplin): pp. Ciesielskiego i Gwizdalskiego, których w listopadzie aresztowano w związku ze znanemi wypadkami w Gdyni.

„Że równocześnie — pisze Nowaczyński — aresztowano bandę przemytników jadwabi i futer z Niemczech z Bertą Salową na czele, więc znalazł się świadek, który w lokalu straży granicznej w Tczewie zeznał, że do bandy przemytników należeli kolega Ciesielski i kolega Gwizdalski. Wobec tego aresztowano ich. Jako posądzeni o przemytnictwo przesiedzieli zgórą dwa miesiące (Neminem captivabimus nisi jure victum). Wypuszczono ich przed świętami Bożego Narodzenia. Zeznania w Tczewie, na których podstawie aresztowano naszych kolegów złożył przemytnik z bandy Salowej (jedwabie i futra) **nazwiskiem Kohn.** Ciesielski już na wolności, ale przez dwa miesiące cała prasa odrodzenia moralnego (m. in. „I. K. C.") pisała o nim jako o szmuglerze".

Przypomnieć warto, że kiedy w r. 1930 z początkiem września aresztowano posłów, by ich zawieźć do Brześcia, za granicę poszedł komunikat (m. in. czytało się go w pismach francuskich), że aresztowani posłowie mają na sumieniu „przestępstwa natury politycznej i **kryminalnej"...** I „kryminalnej". Jakby kradli łyżki stołowe!

Sanacja moralna w dziedzinie obyczajowej.

„Słowo Polskie" oburza się na p. Brauna z „Zetu" z powodu jego walki z Boyem-Żeleńskim... P. Braun — pisze organ lwowskiej sanacji — powinien był wskazać, że

„ta boyowska „kobiecości gama cała" jest dla niego radosną manifestacją, z powodu wywalczonej **autonomji idei,** jest rekompensatą za przeszłość bytującą nietylko w niewoli politycznej, ale też **w niewoli przesądów obyczajowych.** Stąd pochwała kobiety, wywyższenie jej do roli współtwórczyni życia, stąd namiętna, z furją prowadzona, walka o jej **krzywdę,** o wyzwolenie jej z „piekła kobiet".

Tak wygląda „sanacja moralna" w dziedzinie obyczajowej!

Etatyzm a korporacjonizm.

Przytoczyliśmy wczoraj ustęp z artykułu p. Koskowskiego („Kurjer Warszawski") przeciw korporacjonizmowi. Wracamy do niego dzisiaj. Jest bowiem niepokojącym u publicysty, którego jasne i trafne oceny zjawisk życia politycznego zwykło się oburącz podpisywać.

P. Koskowski jest uderzony tem, że

„najwybitniejsze autorytety w świecie spraw publicznych przykładają rękę do pesymistycznej oceny fundamentów tego ustroju społecznego i gospodarczego, który zapewnił rozwój cywilizacji nowożytnej".

To go dziwi. Kapitalizm jego zdaniem nie zbankrutował, ustrój obecny jest dobry, a rozsadza go tylko „defetyzm" i brak wiary w jego szlachetność.

Nic więc p. Koskowskiemu nie mówią takie fakty, jak — istnienie 25-miljonowego bezrobocia, jak systematyczny zanik międzynarodowych obrotów handlowych, rozkład gospodarstwa narodowego na zewnątrz!... Nic mu nie powiedziało wystąpienie tak bezinteresownego świadka kryzysu, jak Pius XI, który w r. 1931 encykliką „Quadragesimo anno" wezwał świat do reform ustrojowych (de ordino sociali instaurando)...

P. Koskowski jednak nie tylko ubolewa; także zwalcza. Ubolewa nad krytyką kapitalizmu. Zwalcza zaś „planową gospodarkę" i „korporacjonizm". W imię indywidualizmu!... Nawet we Włoszech — pisze — mnożą się głosy niezadowolenia z interwencji państwa w sprawy gospodarcze. Nawet oficjalny „Regime Fascista" wypowiada się przeciw interwencjonizmowi państwa... A na dwóch zjazdach gospodarczych w faszystowskich Włoszech ujawniły się „tendencje jawnie anti-etatystyczne".

Kampanja wszczęta przez p. Koskowskiego o tyle chybia celu, że polega na pewnego rodzaju pomieszaniu pojęć. W szczególności nie można argumentami „anti-etatystycznemi" bić w korporacjonizm. Albowiem **etatyzm i korporacjonizm są pojęciami różnemi, do pewnego stopnia nawet przeciwstawnemi.**

Cóż to jest etatyzm?

Etatyzm jest skrępowaniem życia społecznego przez państwo, przez władzę polityczną. Ustrój na nim oparty polega negatywnie na zaniku różnicy między porządkiem prywatnym, a publicznym (wszystko jest publiczne), pozytywnie zaś — na poddaniu wszystkich dziedzin życia (zwłaszcza gospodarczej i społecznej) pod kontrolę państwa. Jesteśmy właśnie w Polsce na drodze do takiego ustroju. I nad tem razem z p. Koskowskim nieraz ubolewamy!... Ale to niema nic wspólnego z korporacjonizmem.

Korporacjonizm powstał w połowie 19 w. i rozwinął się we Francji, potem w Niemczech, głównie w katolickich kołach, jako protest właśnie przeciw prądom etatystycznym, a jako afirmacja tej naturalnej — przecież — prawdy, że „państwo", to co innego, niż „społeczeństwo", — że państwo jest — naturalną zresztą i konieczną — emanacją społeczeństwa, zjawiskiem wtórnem, a społeczeństwo pierwotnem. I. jeśli korporacjonizm dziś w Polsce — ku zdziwieniu p. Koskowskiego — znajduje wielu zwolenników wśród „żywiołów szczerze umiarkowanych, silnie odpychających rozwiązania socjalistyczne", wśród katolików, to — nie mówiąc już o autorytecie Stolicy Apostolskiej, który za nim stoi — tłomaczy to bardzo dobrze tem, że

wiarę w indywidualistyczny liberalizm zabrał nam wiek 19., a do etatyzmu rozczarowała nas rzeczywistość obecna, zarówno w Polsce, jak we Włoszech, lub w Rosji.

Z tych względów katolicyzm społeczny wszędzie w Europie zwraca się ku ustrojowi korporacyjnemu. W nim bowiem widzi rozwiązanie problemu zdrowego ustroju społecznego w naszych czasach, — problemu, który się streszcza w dwóch sprzecznych na pozór postulatach: sharmonizowania elementów społecznych między sobą i równocześnie zabezpieczenia ich swobody.

Według enc. „Quadrag. anno" i na podstawie rezultatów osiągniętych przez katolickich korporacjonistów ustrój ten polegałby na ujęciu całego społeczeństwa w korporacje zawodowe, które się tworzą — pisze Pius XI. — na podstawie „funkcyj społecznych" spełnianych przez poszczególne zawody (rękodzieło, rolnictwo, przemysł, handel i t. p.). Tak stworzone korporacje miałyby charakter prawno-polityczny, i otrzymałyby samorząd w sprawach społeczno-gospodarczych.

Na tej drodze spodziewa się Pius XI pokonać ducha walki klas, a społeczeństwu przywrócić ład i porządek. **Różni się jednak Pius XI od popularnych korporacjonistów tem, że się tej „zgody społecznej" nie od samego ustroju korporacyjnego spodziewa. Doskonale widzi, że obecna walka klas ma swe źródło w niesprawiedliwym ustroju własności.** Dlatego obok ustroju korporacyjnego zaleca „uwłaszczenie mas", „odproletaryzowanie proletarjatu" — jako reformy, które nas mają wyprowadzić ze stanu obecnego chaosu... Zaspokojenie sprawiedliwej i naturalnej tendencji mas do posiadania stworzy atmosferę pokoju i zadowolenia, a to umożliwi przejście do form korporacyjnego ustroju.

Może to jest w tej chwili utopją. Wydaje się jednak, że ludzkość tak długo będzie eksperymentowała bolszewizmem, faszyzmem, etatyzmem i dyktaturami, aż wkońcu wejdzie na drogę zarysowaną przez Piusa XI. Na „zdrowy rozum" bowiem niema innego lepszego rozwiązania.

Ustrój korporacyjny gwarantuje — jeśli mamy na uwadze życie gospodarcze — swobodę życia ekonomicznemu. Organizacja korporacyjna, wyrastająca z samego społeczeństwa sposobem naturalnym, a nie narzucona, sprawi, że z naszego życia ekonomicznego znikną przypadkowi, niefachowi jego kierownicy, którzy dziś, na skutek braku korporacyj, od biurek ministerjalnych rządzą życiem gospodarczem. Zniknie „kult niekompetencji...".

Nadto państwo, którego dążności cezarystyczne dziś nas przerażają i gnębią, zostanie sprowadzone do swych funkcyj, harmonizowania wysiłków społeczeństwa. Dokona się to, co Spann trafnie nazywa „Entwirtschaftung des Staates". Państwo wróci do swej „pomocniczej" roli (jak ją określa Pius XI). Na pierwszy plan wysunie się społeczeństwo zorganizowane, świadome swych zadań i dróg. Dokona się od-etatyzowanie życia. Państwo przestanie być „Molochem", lub „bogiem". Stanie się zaś tem, czem być powinno, narzędziem zorganizowanego i pracującego społeczeństwa!

Oto, dlaczego etatyzacji nie można stawiać na jednym poziomie z korporacjonizmem!

W. Z.

Afera sen. Wyrostka i ks. Pszczyńskiego

zatacza coraz szersze kręgi.

Głośno było przed paru miesiącami o sen. Wyrostku z B. B., który podjął się obrony interesów procesującego się z rządem polskim księcia von Pless i usiłował na swem pośrednictwie zarobić kolosalne sumy. Obecnie „Polonia" zapowiada dalsze rewelacje w tej sprawie, które udowodnią, że dzisiaj właśnie są aktualne słowa Piłsudskiego „Nie może być w państwie zawiele nieprawości".

Książe von Pless otrzymał w pierwszej połowie 1930 r. nakazy płatnicze na łączną sumę 16.5 milj. zł. Był to podatek dochodowy za lata 1925—1929. Ks. Pszczyński twierdził, że powinien zapłacić tylko 2 milj. zł. Broniąc się, poczynił ks. Pszczyński odpowiednie kroki na terenie międzynarodowym, a ponadto czynił zabiegi na terenie wewnętrznym.

„Upokarzającą jest rzeczą — pisze „Polonia" — że z pośród Polaków, a szczególnie z obozu sanacyjnego, zgłaszało się bez liku usłużnych pośredników, którzy za pewną cenę zawsze wysoką, albo za pewien procent, jak dr. Wyrostek, ofiarowali swoje usługi Księciu Pszczyńskiemu, obiecywali umorzenie lub obniżenie podatków, a wszyscy powoływali się na swoje dobre stosunki z władzami, na swoje wpływy polityczne".

Książe Pszczyński posługiwał się różnymi agentami, którzy składali mu raporty. Jeden z takich raportów dziwnym zbiegiem okoliczności dostał się w ręce „Polonii". W raporcie tym wymieniane są różne nazwiska.

„Jest naiwny Janusz Radziwiłł, który **szczerze i bezinteresownie** chciałby zlikwidować zatargi z państwem polskiem pana na Pszczynie brata arystokraty, ale posługuje się w tym wypadku i w swej polityce ludźmi, którzy tą bezinteresownością wcale się nie odznaczają".

W raportach wymienione są ponadto różne inne osobistości. Takie, które z pewnością mają czyste ręce i takie, które chciały coś zarobić.

„Przesuwają się — pisze „Polonia" — przed oczyma naszemi nazwiska b. premjera Leopolda Skulskiego, gen. Rydza-Śmigłego, gen. Trojanowskiego, mjr. Wędziagolskiego, rzekomo b. adjutanta Piłsudskiego, czynnych ministrów, posła polskiego w Berlinie dr. Wysockiego, sen. sanacyjnego i min. Targowskiego (prezesa Klubu Senackiego B. B.), wojewodów, posłów sanacyjnych, jak Jeszkego z Poznania, adwokatów sanacyjnych, jak Czesława Chmielewskiego z Poznania, przyjaciela wojewody dr. Grażyńskiego, nadwornego żyda potentatów sanacyjnych Lewina, którego los przywiał z Rosji do Polski, nazwisko Mieczysława Lubkowskiego, powiernika Bloku B. B. W. R. w sprawach prasowych, który figuruje jako właściciel Drukarni Współdzielczej w Warszawie, gdzie drukuje się pułkownikowska „Gazeta Polska", na którego nazwisko są zapisane pożyczki udzielone „Prasie Polskiej", która wydaje czerwoniaki Warszawskie. Pojawia się nazwisko wpływowego masona paryskiego p. Lardige i b. francuskiego ministra Skarbu Flandina. Widać, że aferzyści nazwiska niektórych osób, nie mających na pewno z temi aferami nic wspólnego, pragną tylko wyzyskać dla podniesienia swojej ważności, inne osoby według tych raportów wprost są czynnymi aktorami.

Patrzymy na ciekawe konferencje u Radziwiłła, u żyda Lewina w Warszawie, na konferencje w Berlinie, w Paryżu, w Genewie. Snuje się fantastyczne plany o zakładaniu spółek akcyjnych z posiadłości księcia Pszczyńskiego, które wydadzą obligacje, mające się sprzedać w Paryżu za 50 milj. zł. Chce się zainteresować w ten sposób Francuzów w sprawach Księcia Pszczyńskiego, a obiecuje się, że rząd francuski wywrze nacisk na Rząd polski, by dał spokój księciu Pszczyńskiemu, umorzył jego zaległości podatkowe i t. p.".

„Polonia" zapowiada ogłoszenie szczegółów tych sensacyjnych raportów.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Zbiorowa głodówka robotników w Częstochowie.

W fabryce „Papiernia i młyny" w Częstochowie trwa od półtora tygodnia głodowy strajk robotników na tle zatargu o płace. Mianowicie zarząd fabryki chciał obniżyć zarobki robotników o 25 procent i zmniejszyć deputaty węglowe. Mimo kilkakrotnych konferencji w Inspektoracie pracy, do porozumienia nie doszło, wskutek czego ogół robotników chwycił się niepraktykowanego dotychczas środka: zbiorowej głodówki. Od piątku przedświątecznego, robotnicy nie opuszczają murów fabrycznych i nie przyjmują pożywienia od zgłaszających się członków ich rodzin.

Proces o krwawe zajścia 14 września.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces przeciw skazanym wyrokiem sądu okręgowego uczestnikom krwawych zajść w Alejach Ujazdowskich w dniu 14-go września 1930 r., po wiecu „Centrolewu" w Dolinie Szwajcarskiej. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że stali się przyczyną krwawych zajść, których ofiarą padło 2 zabitych, pięć rannych osób cywilnych i 5 rannych policjantów.

W pierwszej rozprawie, która rozpoczęła się 4 lutego 1931 roku zasiedli na ławie oskarżonych: b. poseł Dzięgielewski, b. poseł Chodyński, redaktor „Chłopskiej Prawdy" Synowiecki, dr. Budzyńska-Tylicka, oraz członkowie partji socjalistycznej Kusiak, Roguski, Byliński, Ruszkiewicz, Szulman.

Po kilkudniowej rozprawie zapadł 11 lutego wyrok, mocą którego zostali skazani Chodyński, Synowiecki, Kusiak na 4 lata więzienia, Roguski i Byliński na 2 lata. Dzięgielewski, Schulman i Ruszkiewicz zostali uniewinnieni.

Rozprawa przeciw dr. Budzyńskiej-Tylickiej została w lutym 1931 przerwana z powodu ciężkiej choroby oskarżonej; w rozprawie późniejszej dr. Budzyńska-Tylicka została również skazana na 1 rok więzienia.

———:o:———

PROCES KOMUNIZUJĄCYCH TRAMWAJARZY W WARSZAWIE. W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces 12 członków komitetu strajkowego, który kierował w 1931 r. strajkiem tramwajowym. Na czele komitetu stał Stefan Ostrowski, który paraliżował wszelkie próby porozumienia się z dyrekcją tramwajów, nawołując stale do zaostrzenia strajku. Śledztwo wykazało, że komitet pozostawał pod wpływem komunistów, a poszczególni członkowie korzystali z pomocy finansowej K. P. P.

PROKURATORA MILLERA NIE SPOTKAŁA PRZYGODA. Wiadomość podana przez pisma stołeczne o pobiciu wiceprokuratora Millera przez emerytowanego sędziego, okazała się nieprawdziwą. Ostatnie pisma warszawskie prostują tę notatkę.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY W POZNANIU. W związku z wykryciem fabryki fałszywych 10-złotówek, o czem podawaliśmy, policja dokonała aresztowania kilku kobiet. W mieszkaniu jednej z nich znaleziono 53 sztuk fałszywych monet, kilka form gipsowych do odlewania falsyfikatów, antymon, gips i t. d. Z pośród aresztowanych dwie kobiety były już karane za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy.

———oo———

Z Zakopanego.

„ZAJĄTRZONE RĘCE".

Z Zakopanego piszą nam: — Prezes Rady Grodzkiej B. B. W. R., p. Dobrodzicki, rozesłał do swoich poddanych orędzie, które dla rozweselenia sercowego dosłownie cytuję.

„Zakopane, dnia 7 grudnia 1932 r. Wielce Szanowny Panie! Przechodząc do porządku nad sprzecznościami zapatrywań, sądzę, że wspólna nam troska winna niedopuścić do pogłębienia rozstroju sił społecznych. Śmiem zatem liczyć na właściwą ocenę, gdy zwrócę się z przypomnieniem, że zaniedbanie Walnego Zgromadzenia Tow. Szkoły Ludowej w najbliższym czasie (15 stycznia) może spowodować wydanie tej ważnej placówki w ręce zajątrzone, które powrzucają ją na drogę zamierzeń bez przyszłości, ku wstecznictwu, nietolerancji i partyjnej wyłączności.

Jakie książki się rozpowszechnia, a jakie wycofuje z obiegu, jest rzeczą w następstwach zbyt skuteczną, aby nie narzucała nam obowiązku czujnego załatwienia formalności jaką leżniających prawo do głosowania i stawienia się na zebranie. Z szacunkiem Adam Dobrodzicki, Prezes Rady Grodzkiej Kom. B. B. W. R.".

Jakie to ładne! Przypomina mi się odrowiedź na toast, którą dał burmistrz także Pipidówki: „grzeczność Księdza Dobrodzieja jest dla mnie podstawą dowodu dla jak najmilszego obowiązku".

Musiałem jednemu prawowiernemu sanatorowi tłumaczyć żargon prezesa, bo nie zdobywszy się na „właściwą ocenę" orędzia, już chciał „wejść na drogę zamierzeń bez przyszłości" i dopuścić „do pogłębienia rozstroju sił społecznych". Wytłumaczyłem mu sprawę jasno: wpisz się Pan do T. S. L. i przybądź na Walne Zebranie dnia 15 stycznia; kiedy zaś podniesie ręce, powie komendant.

Komiczne wrażenie robi wojowniczość prezesa B. B. W. R. wobec... braku nieprzyjaciół. Już w roku zeszłym miała opozycja większość na Walnem Zgromadzeniu T. S. L., a nie skorzystała z niej, bo nie chciał dziedziczyć bałaganu, jaki zostawiała po sobie sanacja, opanowawszy Koło w r. 1930 przy pomocy specjalnych strzelców i służby magistrackiej (70 par rąk!).

Ale „przechodząc do porządku nad sprzecznościami zapatrywań", sądzę, że ukończenie szkoły powszechnej jest „rzeczą w następstwach zbyt skuteczną, aby nie narzucała nam obowiązku czujnego załatwienia formalności"... językowych. Em.

Dziwne wydarzenia w Beauraing.

Biskup z Namur w Belgji, w którego diecezji od czterech prawie tygodni rozgrywają się głośne już dziś wydarzenia we wsi Beauraing, udzielił prasie katolickiej wyjaśnień co do swego stanowiska w tej sprawie. Katolicka wiara w możliwość cudów wymaga najdalej posuniętej ostrożności i surowości wobec takich wypadków. Nie jest wykluczone że Najświętsza Panna, która co wieczór ma jakoby ukazywać się tam pięciorgu dzieciom w wieku szkolnym, chce czegoś od narodu belgijskiego. Ale właśnie cześć dla Matki Bożej wymaga, by zwierzchność kościelna zastosowała w tej kwestji powagę i surowość w badaniach wydarzeń. Dlatego biskup potwierdził wydany przez jego koadjutora, Mgra Cawet'a zakaz, który zabrania wszystkim księżom uczestniczenia w jakiejkolwiek formie w tych wydarzeniach. Również biskup, który codziennie otrzymuje od miejscowego proboszcza dokładne sprawozdania, nie przedsięwziął dotychczas żadnych oficjalnych kroków w tej sprawie.

Objawienia powtórzyły się w środę i czwartek 21-go i 22-go grudnia wieczorem w zwykły sposób. W środę dzieci miały usłyszeć słowa: „Ja jestem Niepokalanie Poczęta". — W czwartek wypadkom towarzyszyło 18 tu lekarzy. Przybył również nawiasem profesor psychologji z Sorbonny paryskiej; stwierdził on na podstawie dotychczasowych obserwacyj, że symulacja i hipnoza są całkowicie wykluczone.

Rozgłos wydarzeń w Beauraing staje się w całej Belgji coraz większy, to też już ujawniły się niemiłe uboczne ich skutki. W Brukseli zorganizowane są co wieczór wycieczki autobusowe do cichej dotąd wioski w Ardenach, a liczny tłum gapiów niezgodnie zachowanie owej powagi i skupienia, jakich sprawa z pewnością wymaga. (KAP).

———o———

130 schronisk i domów turystycznych czeka na narciarzy.

Rozwój turystyki zwłaszcza w porze zimowej jest zależny przedewszystkiem od odpowiedniej ilości dobrze urządzonych schronisk. Na tem polu zdziałano w Polsce już wiele choć daleko nam jeszcze do poziomu najbliższych naszych sąsiadów, Niemców i Czechów.

Na polskim terenie górskim funkcjonuje w zimie w chwili obecnej około 55 schronisk, mogących pomieścić ponad 1.500 osób. Najwięcej schronisk, bo około 40, z przeszło 800 łóżkami należy do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Po niem kroczy niemiecki Beskidenverein z Bielska z 6 schroniskami na 220 osób. Inne organizacje sportowe, jak Warszawski Klub Narciarzy, Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy, Krynicki Klub Narciarzy, Towarzystwo Narciarzy Mościckiego, Karpackie Towarzystwo Narciarzy, Towarzystwo Przyjaciół Przyrody, Przemyskie Towarzystwo Narciarzy, Makkabi (Bielsko), Wintersportklub (Bielsko), K. S. Czarni (Lwów) i t. d., prowadzą w zimie po jednym schronisku. Pozatem kilkanaście schronisk na około 200 miejsc, znajduje się w rękach prywatnych.

Do najbardziej „pojemnych" schronisk należą schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Hal Gąsienicowej Górze, mogące pomieścić do 150 osób, na Równicy do 120 osób, w Zwardoniu do 100 osób. Do wielkich zaliczyć również należy schronisko Warszawskiego Klubu Narciarzy w Dolinie Chochołowskiej, obliczone na 100 osób. Najmniejsze schronisko podobnie jak i największe należy do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Znajduje się ono w zagospodarowanej chacie wieśniaczej pod Wysokim Wierchem koło Sławska i może służyć jako schronienie dla 4 osób.

Pozatem funkcjonuje w zimie przeszło 75 stacyj narciarsko-turystycznych, obliczonych na około 1.000 miejsc, zorganizowanych przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Polski Związek Narciarski, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i inne organizacje.

Ilość schronisk i domów turystycznych, oraz miejsc, któremi one rozporządzają, jest oczywiście niewystarczająca dziś już, gdy sport narciarski, dzięki umiejętnej propagandzie, zjednuje sobie coraz większe zastępy zwolenników, to też praca nad powiększeniem ich liczby trwa nadal. ak.

Z całego świata.

10.000 nowych szkół w Hiszpanii.

Minister oświaty w Hiszpanji, de los Rios, stwierdził w swem sprawozdaniu, iż w r. 1931 otwarto 7.000 szkół w nowej republice, a w r. 1932 — 2.580 szkół. Nowozałożone seminarja nauczycielskie wypuściły w ciągu 1½ roku — 5.000 nauczycieli i nauczycielek. Jednocześnie podwyższono płace ciała nauczycielskiego o 25%. W celu zwalczania analfabetyzmu i szerzenia oświaty rozbudowano w całym kraju sieć bibljotek ludowych, rozporządzających łącznie liczbą 200.000 książek. — Inna rzecz jednak, czy Hiszpanja zdoła w ten sposób uzupełnić luki powstałe przez zamknięcie szkół zakonnych.

Dalsze aresztowania spiskowców w Hiszpanii.

Przed sądem przysięgłych w Madrycie zeznawało 11 osób w sprawie wykrytego w Barcelonie spisku rewolucyjnego. Władze policyjne natrafiły na ślady dwu grup osób, w których mieszkaniu znaleziono wielkie ilości bomb. W ręce policji madryckiej wpadła również lista osób, do których wysyłano bomby. W Saragossie podczas wiecu aresztowano 125 osób, podejrzanych o współudział w spisku barcelońskim. Strejk kolejarzy, jaki miał wybuchnąć, skończył się niepowodzeniem.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego!

Obowiązki katolików wobec prasy katolickiej.

Ponowne upomnienie ze strony Ojca Św.

W dniu 10-m grudnia Ojciec św. przyjął przedstawicieli studentów i studentek włoskich, zorganizowanych w Akcji katolickiej i w odpowiedzi na odczytany przez nich adres, poruszył rolę prasy w dzisiejszych stosunkach społecznych, przyczem wzywał młodzież do gorliwego zajęcia się dziennikarstwem, celem skutecznego popierania prasy katolickiej.

Do tej samej sprawy powrócił Papież w czasie audjencji, jakiej udzielił w tych dniach kierownikom Akcji katolickiej na uniwersytetach włoskich. Mówiąc o apostolacie prasowym, Pius XI zaznaczył, że często czytał artykuły o „wiedzy dziennikarskiej" o „pracy nad" założeniem dziennika" i t. d. Wszystko to są niewątpliwie rzeczy pożyteczne i konieczne, jak konieczne jest uzależnienie technik dziennikarskich od kierownictwa duchowego i jak niezbędna jest sama technika drukarska. Papież docenia ich znaczenie i pragnie ich dla prasy katolickiej: ale same te rzeczy nie wystarczą, by popchnąć naprzód sprawę rozwoju dziennika. Dlatego Ojciec chrześcijaństwa życzy tej prasie, by każdy katolik uświadomił sobie, że winien być apostołem nietylko w dziedzinie spraw, dotyczących wyposażenia pisma w niezbędne informacje, lecz i w zakresie rozpowszechniania go. To życzenie Ojciec św. wypowiedział już przed kilku dniami wobec innych studentów włoskich, przyczem słowa jego znalazły tak donośny oddźwięk, że do Watykanu nadeszły liczne podziękowania nietylko z Włoch, lecz i z zagranicy. (KAP).

Nowa wyprawa antarktyczna.

Kapitan Riiser-Larsen wyruszył na wielką wyprawę do strefy antarktycznej. Towarzyszą mu łowca wielorybów Hallvard Devold i słynny narciarz Olaf Kjellbotn. Punktem wyjścia będzie Enderby land albo Kraj Królowej Maud, skąd wyprawa ruszy wzdłuż brzegów do zatoki Nadziei w kraju Ludwika Filipa na południe od przylądka Horn. Około 2.500 km. tej drogi jest jeszcze niezbadanych. Wyprawa wyruszy w drogę według klasycznego wzoru norweskiego t. j. posługując się saniami, zaprzężonemi w psy i potrwa od jednego roku do dwu. Pożywienia mają dostarczyć foki upolowane po drodze. Kapitan Riiser-Larsen udał się jeszcze do Londynu, by zawrzeć tam kontrakt prasowy z Hearstem.

Głód, wywołany wybuchami wulkanów.

Z Santiago de Chile donoszą, u podnóży Kordyljerów, na granicy argentyńskiej, panuje głód. Około 2.000 rodzin stoi w obliczu śmierci głodowej. Powodem tej strasznej klęski są wybuchy lawy z kraterów nowo tworzących się wulkanów w Andach, skutkiem czego wielkie obszary uprawnych pól zostały zasypane lawą i popiołem.

Wykrycie bogatej żyły złota w Sowietach

Ze Stalinabadu w Turkmenji donoszą o odkryciu wielkich pokładów złota w okręgu Jaksojskim. Badania w tym terenie były przeprowadzane już od dłuższego czasu, lecz dopiero teraz zostały uwieńczone nadzwyczajnym skutkiem. Zdaniem fachowców wydajność nowo odkrytych obszarów można śmiało porównać z obfitością złóż południowo-afrykańskich i Sowiety mogą obecnie uniezależnić się w zupełności od światowej produkcji złota.

———o———

BUNT MUEZZINÓW. Sporą liczbę muezzinów aresztowano w Stambule za odmowę nawoływania wiernych do modlitwy w języku tureckim zamiast, jak dotychczas, w arabskim. Rząd Mustafy Kemala wydał bowiem dekret nakazujący zastąpienie dotychczasowego wezwania „Allach" tureckiem „Tanri". Wierni tradycjom religijnym muezzini sprzeciwiają się po większej części rozkazowi rządu republikańskiego, widząc w nim naruszenie przepisów Koranu.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kino.

Z kin krakowskich.

APOLLO. „Pieśń nocy“. Nowy film naszego tenora, Jana Kiepury jest miłą niespodzianką dla melomanów, przyczem, obok wartości wokalnych, „Pieśń nocy“ posiada niezaprzeczalne wartości kinowe, zwlaszcza w części pierwszej tętniącej humorem i ruchem do rytmu melodji piosenki „Tempo, tempo!“ śpiewanej z brawurą przez impresarjo-kobietę (Klara Tambour). Drugim walorem filmu jest dobra reżyseria Anatola Litwaka, solidny montaż i światłocień, oraz przepyszne plenery. Głos Kiepury brzmi niezwykle czysto, dzięki specjalnemu aparatowi kinowemu, jaki posiada kinoteatr „Apollo“, w wielu zaś momentach posiada „timbre“ zupełnie naturalny. Kiepura śpiewa szereg aryj operowych („Rigoletto“, „Tosca“; „Traviata“; „Cyganerja“), ujętych w klamrę efektownej piosenki p. t. „Tobie śpiewam tę pieśń“, śpiewanej na początku i w zakończeniu filmu. Dają one widzom szczególną satysfakcję, odbijając się od tła szwajcarskiego miasteczka i środowiska, w którem panuje język francuski. Warto to słyszeć i podziwiać, zwłaszcza, że obok Kiepury, występuje w tym filmie popularny komik francuski, Lucien Baroux w roli groteskowego burmistrza i nowa partnerka Kiepury — przemiła M. Schneider.

SZTUKA. „Banda Bubula“ — to nowy film G. Miltona, znanego „Króla bulwarów“. Uniwersalny Bouboule występuje tym razem w roli szofera paryskiej taksówki i przywódcy tajnej „bandy“, która w rzeczywistości jest... spółką z bardzo „ograniczoną“ odpowiedzialnością finansową, albowiem nabyła okazyjnie jakąś klacz wyścigową, aby tym sposobem dorobić się majątku. Czy to udało się? — opowiada nam ten zabawny film, przedstawiający wyreżyserowany z rozmachem i brawurą, niezwykłe przygody Bubula i jego towarzyszy. Trzeba przytem zaznaczyć, że film okraszony jest paroma piosenkami, śpiewanemi przez Miltona z werwą i łobuzerskiem zacięciem.

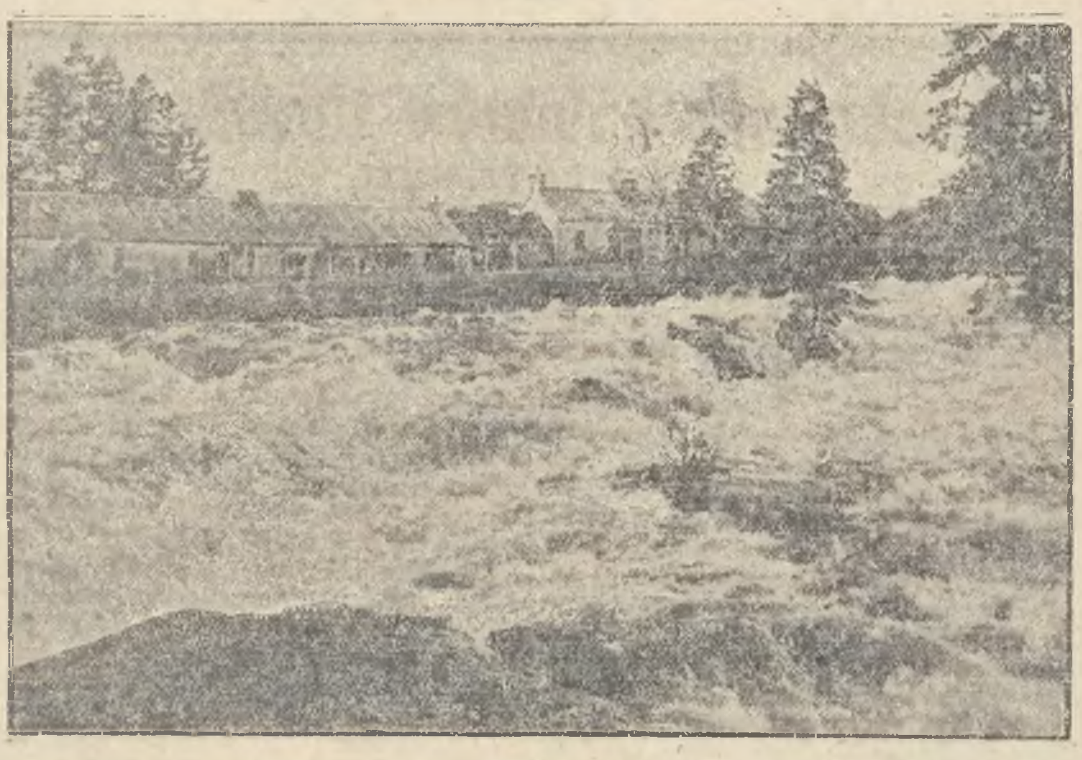
ŚWIT. „Dzielni wojacy“. Komiczna para duńskich wesołków: Pat i Patachon znów zjechała do Krakowa, by Nowy Rok rozpocząć pod hasłem uśmiechu i beztroskiej rozrywki. Tym razem wesołkowie ci przedzierzgnęli się w „dzielnych wojaków“, których perypetje wywołują huragany śmiechu na widowni. Zwłaszcza miły grubasek, Patachon rozśmiesza młodych i starszych, udzielając im sporej dawki humoru. Nic więc dziwnego, że w kinie „Świt“ codziennie tłumnie i gwarno.

Rzeczy ciekawe

WŁOSKA MODA NARODOWA. Na mocy dekretu królewskiego została utworzona „Federazione Nazionale Fascista dell'Abbigliamento“, t. j. „Federacja narodowa faszystowska ubiorów“, która ma otworzyć pierwszą wystawę mód włoskich. Zarządzenie królewskie ma na celu uniezależnienie mody i przemysłu ubraniowego od Paryża i utworzenia własnych ośrodków mody we Włoszech.

ILE KILOMETRÓW PRZEBIEGA ROCZNIE GOSPODYNI W KUCHNI? Architekci niemieccy zadali sobie trud obliczenia przestrzeni, jaką musi przebiegać w ciągu roku gospodyni w dawnej, niepraktycznie urządzonej kuchni. W liczącej 14 metrów kwadratowych kuchni przebiega zatem gospodyni 580 kilometrów rocznie, t. j. tyle ile wynosi mniej więcej przestrzeń między Berlinem a Kolonją. W kuchni urządzonej celowo i praktycznie w/g nowych zasad mechanizacji pracy przestrzeń ta wynosi już tylko 134 km., czyli o 450 km. mniej.

Okolice Sewilli zalane wodą.



Skutkiem znacznych opadów deszczowych w ostatnich dniach w rejonie Sewilli poziom wody rzeki Guadalquiwir wzrósł w niepokojący sposób. Prace w porcie przerwano, kilka żaglowców zatonęło. Niektóre wsie okoliczne zalane są wodą. Niżej położone dzielnice Sewilli są zalane.

Jak się zakażamy?

Choroby zakaźne szerzą się u nas od pewnego czasu coraz silniej. Nie od rzeczy będzie zatem zapoznać się choćby ogólnikowo ze sposobami zarażania się organizmu ludzkiego.

Przez powietrze, którem oddychamy przenoszą się bakterje chorobotwórcze stosunkowo rzadko. Unoszą się one z pyłem lub kropelkami wody. Bakterje unoszone z pyłem muszą być wytrzymałe na wysuszenie. Wysuszone zarazki dostawszy się do organizmu, muszą najpierw pobrać pewną ilość wody z otoczenia, potrzebną im do „odżycia“. Przez ten czas organizm, do którego wtargnęły, przygotowuje środki obronne, niszczące intruzów przed rozpoczęciem ich działalności tak, że tylko 7% zasuszonych w pyle zarazków może wywołać zakażenie. Groźniejsze jest wdychanie bakteryj, unoszących się w kropelkach wody, bo są one żywe i działają natychmiast po dostaniu się do organizmu. 35% laseczników zawartych w kropelkach, jest zdolnych do wywołania choroby. Zakażone bakterjami kropelki pochodzą od ludzi chorych, lub rekonwalescentów, a nawet zdrowych, którzy mówiąc, śpiewając lub oddychając otwartemi ustami wyrzucają z jamy ustnej ciało masy drobnych kropelek śliny pełnych zarazków. Każdy bowiem człowiek choćby najzdrowszy, posiada w jamie ustnej cały arsenał zarazków chorobotwórczych, które żyją sobie tam, nie wywołując narazie cierpienia. Zarazki te czekają jakgdyby na stosowną chwilę, gdy siły obronne organizmu osłabną i wówczas wywołują chorobę. Zakażenie bakterjonośnemi kropelkami następuje najłatwiej w przestrzeniach zamkniętych np. w pokojach. Nosi ono w medycynie nazwę zakażenia kropelkowego. Na otwartem powietrzu kropelki rozpędza wiatr, co zapobiega zakażeniu.

Ziemia odgrywa w przenoszeniu zarazków raczej małą rolę. Żyją w niej między innemi bakterje tężca. Predzej niż przez ziemię można się zarazić przez wodę, która może zawierać zarazki duru brzusznego, czerwonki, cholery. Woda nie jest dobrem środowiskiem dla bakteryj, to też żyją one chętniej w mule na dnie studzien, niż w samej wodzie.

Bakterje przenoszą się dalej przez środki spożywcze. Np. z krowy chorej na gruźlicę przedostają się prątki w czasie dojenia z wymion do mleka. Jeszcze częściej do mleka dostają się zarazki od osoby dojącej krowę, gdy osoba ta jest brudna, chora, lub styka się z osobą chorą. Pozatem picie nieprzegotowanego mleka może narazić człowieka na nabawienie się oprócz gruźlicy, tyfusu, lub choroby Banga.

Wielką rolę w przenoszeniu zarazków, zwłaszcza przez środki spożywcze, grają muchy. Przyczyniają się one w wielkiej mierze do pojawiania się w miesiącach letnich przedewszystkiem czerwonki, siadając na odchodach ludzi chorych i stąd przenosząc zarazki na środki spożywcze. Z innych owadów niebezpieczne są komary, które przenoszą malarję, wszy-tyfus plamisty, pchły-dżumę.

Nie można zapominać również o roli, jaką w przenoszeniu zarazków odgrywają sprzęty, oraz ubrania.

Prócz bakteryj chorobotwórczych człowiek styka się z całą masą tak zwanych saprofitów, czyli bakteryj nie posiadających zdolności wywoływania chorób. Większość saprofitów żyje u człowieka w przewodzie pokarmowym. Nie zawierający bakteryj przewód pokarmowy noworodka zakaża się saprofitami z powietrza w lecie w 4 godziny, w zimie zaś w 20 godzin po przyjściu na świat.

ak.

Sport.

Brandenburger S. C. w finale turnieju krynickiego.

Spotkanie Brandenburg S. C. (Berlin) przeciw B. K. E. (Budapeszt) zakończyło się ostatecznym wynikiem 3:0 (0:0, 0:0, 0:0). Sensacyjne zwycięstwo drużyny niemieckiej nastąpiło dopiero w 10-minutowej dogrywce, gdyż normalny mecz dał wynik bezbramkowy 0:0. B. K. E. miał właściwie cały czas większe szanse wygrania, niż Berlińczycy. Sprawcą jego klęski jest bramkarz Monostori. Sędziował p. Sachs dobrze. Widzów ponad 2.000. Na podstawie tego wyniku do finału wchodzą: Brandenburg S. C. Berlin) i W. E. V. (Wiedeń).

—o—

PROTEST „CZARNYCH“ ODRZUCONY.

Donoszą nam z Warszawy, że zarząd główny Ligi piłki nożnej odrzucił protest klubu „Czarnych“ w sprawie odebrania im punktów. „Czarni“ mieli jeszcze prawo odwołania się do PZPN. Przed kilku dniami upłynął już termin złożenia odwołania. „Czarni“ jednak odwołania nie wnieśli. Wobec tego wydział dyscyplinarny PZPN. uważał sprawę za ostatecznie załatwioną. Tabela ligowa została zweryfikowana. Mistrzem ogłoszono „Cracovię“, wicemistrzem „Pogoń“. Do A-klasy spada „Polonia“.

KISIELIŃSKI PRZENIÓSŁ SIĘ DO RUCHU?

Doskonały napastnik krakowskiej Wisły Kisieliński otrzymał podobno zwolnienie ze swego klubu i przeniósł się na stałe do Katowic. Możliwe, że w przyszłym sezonie Kisieliński wystąpi w barwach Ruchu.

KANADYJCZYCY NADAL TRIUMFUJĄ.

Drużyna kanadyjska Edmonton Superiors bawi obecnie w południowych Niemczech. W sobotę i niedzielę rozegrała ona dwa mecze w Monachjum, wygrywając pierwszego dnia 3:1, (1:0, 1:1, 1:0) a drugiego dnia 4:2 (4:1, 0:1, 0:0).

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

„Genialni ludzie“

(Kilka uwag z powodu książki prof. Kretschmera).

I) Ciągle jeszcze interesuje ludzi nauki pytanie, rzucone przez Lombrosa: „jaki zachodzi związek między genjalnością a obłędem“. Ludzie genjusze — są anormalni — przerastają otoczenie, są dla współczesnych niezrozumiali, przez niżej od nich stojące otoczenie prześladowani; ba nawet uważani są za warjatów. To się zdawało; ale jak wygląda genjusz w świetle nowoczesnej psychologji, opartej na podstawie biologicznej? Czy genjalność nie graniczy często z psychozami?

Biografowie przemilczają wstydliwie wszystko, co w ich mniemaniu ubliżałoby wielkości i sławie „genjusza“, zacierają istotne rysy charakteru i sami sobie nieraz stwarzają trudności, gdy chodzi o wyjaśnienie szczegółów twórczości, genezy dzieł, niezrozumiałych załamań. Co innego pietyzm, a co innego bałwochwalstwo. Kiedy żona wielkiego badacza, po jego śmierci uzyskała audjencję u króla szwedzkiego a ten rozpływał się w pochwałach nad zmarłym — żona szczerze wyznała: „Ależ z nim nie można było wytrzymać“. Gdyby biografowie wielkich ludzi byli równie szczerzy, możnaby ten napis wyryć na cokole pomnika niejednego genjusza.

Pewien związek między genjalnością a obłędem przemijającym zauważono już w starożytności. Heraklit z Efezu, którego obdarzono przydomkiem „boski szczekacz na lud“ (teios hykaktetes demu), był wspaniałym filozofem, twórca teorji ciągłych przemian w przyrodzie, ale równocześnie skrajnym mizantropem a po śmierci kazał się pochować zdala od rodzinnego miasta, by mu hałas tłumu nie mącił wiecznego snu. Czy podobnego rysu nie znajdziemy u Nietschego, lub naszego Cyprjana Norwida? Nietsche skończył obłędem, a nasz Norwid był przeczulonym psychopatą.

Arystoteles wymienia pewnego liryka z Syrakuz, który tworzył wspaniałe pieśni, jak długo cierpiał na manję prześladowczą, a wiersza jednego napisać nie potrafił, gdy był zdrowym. Gdzieindziej Arystoteles tak się wyraża: Sławni poeci, wielcy artyści, bohaterowie cierpieli często na melancholję lub popadali w obłęd... Takie same dyspozycje można stwierdzić u Sokratesa, Platona, Empedoklesa i innych. Seneka znowu powiada: Non est magnum ingenium sine natura demoentiae. (Niema genjusza bez domieszki obłędu).

Francuski encyklopedysta Diderot mówi: „Sądzę, że genjusze zawdzięczają swoje z boskiemi graniczące uzdolnienia duchowe, chwilowym zaburzeniom struktury psychicznej. Wyobrażają sobie, że duch Boży na nich wstąpił (jakże blisko był prawdy). Jak bezpośrednio stykają się genjusz i obłęd. Pierwszego sławi świat — drugiego zamykają w szpitalu warjatów“.

W ostatnich latach pojawia się wiele dzieł lekarzy psychologów-filozofów, którzy chcą genezę genjusza wyjaśnić na podstawie psychologicznej. Do tej grupy należy i dzieło profesora Kretschmera „Geniale Menschen“, autora innego cennego dzieła „Körperbau und Charakter“.

Książka „Geniale Menschen“ wyszła w Berlinie w roku 1929. Książka godna uwagi. Autor jest protestantem i materjalistą. Bardzo oryginalne są jego poglądy na typ ludzi, których ludzkość uznała za genjuszów — jego definicje genjusza, warunki biologiczne i fizjologiczne, od których zależy rozwój człowieka genjalnego, okresowość (cyklika) ich twórczości, dziedziczność.

Badanie swe oparł autor na obszernym materjale, z którego wykluczył wszelką „legendę“, „cudowność“, „symbolikę“. W tym sensie nie uważa się za genjalnych ludzi, którzy dzięki osobistym uzdolnieniom i sprzyjającym okolicznościom chwilowo wybijają się na czoło narodu; pamięć o nich ginie z ich śmiercią. Tak się dzieje z wielkimi dyplomatami, wodzami, nawet kodyfikatorami; nie przeżywają samych siebie.

Genjuszami według autora są tylko ci, którzy tworzą i wnoszą nowe wartości, niekoniecznie socjalne, posuwają rzeczywiście ludzkość naprzód. Nazywa ich sam „Wertschöpfer“, „Die Wertbringer“.

Istotna psychologiczna wartość człowieka genjalnego przeważnie bardzo różni się od owej ozci powszedniej, jaką go otacza tradycja. Genjusz prócz szeregu specjalnych uzdolnień posiada pewną dynamikę takich elementów duchowych, które u kogo innego nazwanoby raz wzniosłemi, to znowu tragicznemi, często społecznie negatywnemi, chorobliwemi, a nawet godnemi pogardy.

Istotna wartość człowieka genjalnego nie jest zatem związana z jakiemiś moralnemi, czy estetycznemi ideałami, lecz wyłącznie polega na fakcie, że genjusz dzięki swej strukturze fizjologicznej i psychicznej, jest w stanie stworzyć nowe wartości duchowe, które noszą piętno jego indywidualności.

St. S.

(Dokończenie nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Środa 4: św. Eugenjusza,
Czwartek 5: św. Telesfora,
Czwartek 5: wschód słońca o godz. 7.57, zachód o godz. 16.04.

—o—

MGŁA LONDYŃSKA. Miasto nasze spowiła w dniu wczorajszym gęsta mgła. Powietrze oziębiło się nieco, chociaż mrozu nie było. Wskutek znacznego zachmurzenia i gęstej ściany mgły, panował półmrok i szarość przez cały dzień. Wobec takiej pogody ogarniał mieszkańców, a zwłaszcza amatorów zimy, oryginalny, angielski spleen...

DYŻUR NOCNY w dniu dzisiejszym pełnić będą w Krakowie następujące apteki: pod Koroną (Rynek 22), pod Gwiazdą (Florjańska 15), pod Opatrznością (Karmelicka 23), Warszawska (Al. 29 Listop. 25), pod Aniołem (Dietla 76) i pod Hygeą (Podgórze, Kalwaryjska 27).

DWA ZASŁABNIĘCIA. Zdarzyły się one przedwczoraj — podajemy je według suchego komunikatu: — Onegdaj o godz. 20.30 wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Dietlowską gdzie **na chodniku** przed domem nr. 101 zasłabł nagle **Jan Gałas, lat 21, bez zajęcia i miejsca zamieszkania.** Przewieziono go do szpitala św. Łazarza... — Nietrudno się domyśleć, że młody człowiek zasłabł z **głodu.**

A teraz drugi: Tegoż dnia o godz. 18-tej zawezwano Pogotowie na ul. Kalwaryjską do Adama Orlickiego, lat 52, u którego lekarz stwierdził **stan opilstwa.** Orlicki **po wytrzeźwieniu** odszedł do domu...

Dwa zasłabnięcia — jedno z niedostatku, drugie z nadużycia. Nie jeden to tragiczny paradoks życia codziennego...

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SEKCJA AKADEMICZEK PRZY STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA Św. Wincentego a Paulo organizuje wydawanie obiadów dla niezamożnych akademików. Operując bardzo skromnemi funduszami, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o składanie choćby najskromniejszych datków na cel powyższy. Ofiary można składać: P. K. O. konto nr. 410.366. albo na ręce Siostry Emilji ul. Warszawska 6.

ODCZYT Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA EGZEKUCYJNEGO odbędzie się w dniu 5 bm. w sali Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie (Basztowa 8). Przedmiot odczytu: „Egzekucja z nieruchomości". Prelegent Dr. A. Kraus. Początek o godz. 6.30 wiecz. Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 4 stycznia „Dom otwarty".
Czwartek: „Wesele".
Piątek: popoł. „Betleem polskie", wiecz. „Dom otwarty".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dzielni wojacy" (Pat i Patachon).
WANDA: „Śpiew... Całus... Dziewczyna".
APOLLO: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Banda-Bubula".
UCIECHA: „Ostatnia noc kawalera (Lili Damita).
ADRIA: „Wszystko dla dziewczyny" (w gł. roli Harry Peel).
SŁOŃCE: „Miasto cudów" (Douglas Fairbanks) oraz na scenie występ Bronowskiego jako Gandhi i jego koza.
PROMIEN: „On i jego siostra" (Anny Ondra i Vlasta Burian).
ATLANTIC: „Ziemia niczyja".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 2 do 7 I.: „Janko muzykant". W rolach głównych Marja Malicka, Witold Conti. Nadprogram wystąpią jeszcze przed wyjazdem zagranicę Michał Piksa, mistrz gry na listku i Wincenty Pyrdoł. wirtuoz gry na kobzie.

—o—

„MADEMOISELLE" komedja Jakóba Devała, ostatnia nowość repertuaru scen polskich i zagranicznych, nie schodząca z repertuaru Teatru Nowego w Warszawie i Teatru Miejskiego w Łodzi od długiego szeregu miesięcy, będzie najbliższą premjerą teatru. W komedji tej rozpocznie cykl gościnnych występów, niezrównana odtwórczyni roli tytułowej na scenie Teatru Miejskiego w Łodzi, znakomita artystka scen polskich, Stanisława Wysocka.

ARTUR RUBINSTEIN, najwybitniejszy pianista-wirtuoz, ulubieniec publiczności, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem, wystąpi z jedynym koncertem **w niedzielę, 8 b. m. w Starym Teatrze.** Z radością powitają wielbiciele talentu Rubinsteina zapowiedź tego koncertu, zwłaszcza, że w programie obok utworów klasycznych znajdują się nowości, których artysta jest niezrównanym odtwórcą.

KINO MUZEUM — wyświetla w piątek, sobotę i niedzielę film p. t.: „Tarcan władca dżungli" czyli dalsze dzieje Tarcana. Wspaniała epopea przygód, miłości i bohaterstwa w 30 aktach.

PAT skonfiskowany.

Przed sędzią Kauzalem w sądzie grodzkim karnym w Krakowie, toczyła się wczoraj rozprawa na skutek sprzeciwu „Głosu Narodu" przeciw konfiskacie dziennika z dnia 9 kwietnia ub. roku. Konfiskata nastąpiła z powodu zamieszczenia notatki o wykryciu przez władze bezpieczeństwa afery szpiegowskiej w Zagłębiu Dąbrowskiem i aresztowaniu w związku z tem inż. Foxa. Otóż **wiadomość tę podała w prasie w dniu 8 kwietnia 1932 urzędowa Polska Agencja Telegraficzna,** a powtórzyła ją prawie cała prasa polska. Władze bezpieczeństwa w Krakowie nie wiedząc widocznie, że źródłem tej depeszy jest urzędowa agencja prasowa, dokonały zajęcia odnośnego numeru „Głosu Narodu".

Na wczorajszej rozprawie zarówno obrońca (adw. dr. Dobrowolski) jak i redaktor odpowiedzialny pisma dr. Warchałowski wykazali bezpodstawność konfiskaty, **przedkładając w oryginale biuletyn PAT-a** z depeszą o aferze inż. Foxa. P. A. T. jest na zasadzie ustawy z 26 czerwca 1924 roku instytucją **podległą bezpośrednio Prezydjum Rady Ministrów** a § 6 statutu PAT podkreśla, że w sprawach organizacyjnych Polska Agencja Telegr. podlega **Prezesowi Rady Ministrów,** który normuje stosunek **PAT do wszelkich władz państwowych.** Ustawą z marca 1932 r. postanowiono, że przedsiębiorstwo państwowe „PAT" działać będzie na podstawie statutu, zatwierdzonego na wniosek Prezesa Rady Ministrów **przez Radę Ministrów.** — Wreszcie budżet PAT-a stanowi **część składową corocznego budżetu państwowego.**

Fakty te wykazują ponad wszelką wątpliwość **urzędowy charakter PAT,** której biuletyny są jedyną, bezpośrednią drogą komunikowania się władz z prasą, a konfiskata depeszy, podanej przez tę agencję jest **skonfiskowaniem urzędowego komunikatu.** Ponieważ w skład Rady ministrów wchodzi i minister sprawiedliwości, doszłoby się do absurdu, iż **jeden organ konfiskuje urzędową enuncjację drugiego organu tej samej władzy państwowej.**

Na rozprawie wczorajszej sąd **zatwierdził** jednak konfiskatę, przeciw czemu Redakcja wnosi zażalenie.

Jest to niewątpliwie **pierwszy wypadek skonfiskowania biuletynu urzędowej agencji prasowej.**

—o—

Sprawy mieszkaniowe w rękach jednego sędziego.

Z dniem 1 stycznia przeprowadzono w Sądzie grodzkim, w Wydziale Cywilnym, pewną reorganizację oddziałów, głównie skutkiem zmniejszenia się agend tego sądu wobec przejęcia spraw egzekucyjnych przez egzekutorów. Ponieważ dzięki temu pozostanie do dyspozycji większa ilość sił, sprawy procesowe będą mogły odbywać się w żywszem tempie. Skumulowano również w 1-szym oddziale wszystkie sprawy mieszkaniowe dla przyspieszenia ich toku. Tak np. załatwiono ostatnio w szybkiem tempie sprawę Spółki Mieszkaniowej dla Miast w Krakowie, która zaskarżyła swoją lokatorkę, emerytowaną nauczycielkę, o 280 złotych zaległości czynszu. Skarga wpłynęła do Sądu grodzkiego w Krakowie (cywilnego) dnia 30. XII. 1932. **Już 31 grudnia** odbyło się zastawnicze opisanie ruchomości przy ul. Śląskiej 6, a 2 stycznia przyszło wezwanie na rozprawę na 18 stycznia, wysłane z sądu 31 grudnia...

Byłoby rzeczą pożądaną, żeby gorliwość w załatwianiu rozmaitych spraw sądowych przeniosła się również do innych wydziałów...

—o—

Dalsze składki w Arcyb. Komitecie Ratunkowym.

Na rzecz nierejestrowanych bezrobotnych złożono w Arcyb. Kom. Ratunkowym do dnia 31 grudnia 1932 r. nast. ofiary: M. Hekłowa — 2 zł., A. Pasieczna z Woli Rogowskiej — zł. 1.20, Z. P. — 3 zł., N. N. — dar na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych zł. 32.50, Z. Piegzowa — 2 zł., ks. W. Chrapla ze Zwardonia — 7 zł., M. Kisielewska — 5 zł., ks. W. Szemik — 20 zł., L. Górka — 5 zł., W. Jawornicki — 30 zł., Klasztor O. O. Paulinów — 100 zł., M. Rostworowski — 10 zł., A. Dudek z Prądnika B. — 20 zł., T. Redyk — 10 zł., T. Gieszczykiewicz — 5 zł., H. Benisowa — 20 zł., B. N. — 5 zł., Prof. Fr. Bielak — 10 zł., T. S. — 5 zł., ks. Dziekan Kapituły Ślepicki — 150 zł., ks. Kan. Dr. St. Domasik — 60 zł., „Opieka i Jałmużna św. Jana Kantego" z Kęt — 25 zł., adw. Dr. St. Rowiński — 15 zł. Składka 15. XII. w kościele św. Anny z konferencji rel. zł. 244.10.

Uprasza się gorąco o składanie dalszych ofiar; datki można przesyłać do Administracji pisma, Urzędów parafjalnych, lub na konto P. K. O. 405.825. — Do dnia powyższego wydano bezpłatnie **52.151 obiadów** bezrobotnym, pracującym fizycznie, oraz **5.716 obiadów** bezrobotnym, pracującym umysłowo.

Wysokie odznaczenie p. Ady Sari.

W dniu wczorajszym otrzymała p. **Jadwiga Szayerówna (Ada Sari)** krzyż kawalerski orderu **Polonia Restituta** z rąk wojewody krakowskiego, **dr. M. Kwaśniewskiego** za zasługi, położone na polu artystycznem. W czasie dekoracji znakomitej śpiewaczki obecni byli pp.: wicewojewoda **Bilek,** nacz. wydz. **Małaszyński,** radca **Stańkowski,** członkowie dyrekcji opery w osobach pp. **Bujańskiego i Wallek-Walewskiego,** oraz rodzina odznaczonej.

—:o0o:—

Znaczna zniżka cen drobiu.

Na targu zimowym, pani domu nie ma wielkiego wyboru: nabiał, nieco jarzyny i drób... Zwłaszcza dowóz kur, kaczek, gęsi i indyków jest znaczny, to też gospodyni chętnie kupuje tłustą gąskę dla odmiany... W porównaniu z targiem piątkowym, ceny za drób spadły od 1 zł. — 1.50 zł. na sztuce. I tak:

Kury kosztowały szt. 2 3.50 zł.; kaczki 2.50 — 3; gęś żywa 4.50 — 6.50; gęś bita 4 — 5; indyczki, indyki 5 — 10; zające 2.50 do 3.50 zł.

Pozatem płacono za: Mleko niezbierane 1 litr 18 — 22 gr., śmietankę słodką 45 — 50; śmietankę kwaśną 1.00 — 1.20 zł., ser zwyczajny 1 kg. 60 — 80 gr., Masło deserowe 3.60 — 3.80 zł.; masło zwyczajne 2.80 — 3.00; jaja świeże szt. 12 — 14 gr. ziemniaki 1 kg. 10 — 12; buraki ćwikłowe 10 — 12; marchew; 10 — 15; cebula 20 — 25; pietruszka 15 — 20; selery 20 — 25; włoszczyznę świeżą 20 — 25; jabłka 80 — 1.40 zł.

Obniżenie ceny okręgowych biletów kolejowych.

Ministerstwo komunikacji obniżyło ceny okręgowych biletów 15-dniowych, miesięcznych, półrocznych i rocznych. Obniżka ta weszła w życie z dniem 1 stycznia r. b. i wynosi **25 proc. dotychczasowej ceny tych biletów.** I tak np. 15-dniowy bilet klasy III ważny na całą sieć P. K. P. i na pociągi pospieszne kosztuje **100 zł.**, zamiast 130 zł. Taki sam bilet miesięczny **190 zł.**, zamiast 250 zł., zaś bilet ważny na jeden okręg dyrekcyjny 110 zł., zamiast 140 zł. Bilety drugiej klasy są półtora raza droższe, zaś pierwszej klasy dwa i pół raza droższe od biletów klasy trzeciej.

W takim samym stopniu obniżone zostały ceny biletów półrocznych i rocznych. Cena biletu półrocznego równa się 5-ciokrotnej cenie, zaś biletu rocznego 9-ciokrotnej cenie biletu miesięcznego.

Od 1 stycznia bież. r. bilety miesięczne nabywać można z ważnością od dowolnej daty, jaką wskaże nabywca. Dotychczas bilety miesięczne można było nabywać tylko na okres miesiąca kalendarzowego.

Czy 250 posłów to instytucja państwowa?

Wczoraj odbyła się w krakowskim Sądzie Okręgowym — jako odwoławczym — ciekawa rozprawa; na ławie oskarżonych zasiadł **dr. Romuald Szumski, oskarżony o obrazę Sejmu.** Akt oskarżenia zarzuca mu, że na zebraniu politycznem w Podgórzu dnia 18 września ub. roku powiedział między in., że **w sejmie jest 250 drabów sanacyjnych,** którzy wstają, **siadają i głosują na komendę.** Dalej zarzuca się dr. Szumskiemu, że powtórzył obraźliwe słowa pod adresem sejmu, wypowiedziane przez marsz. **Piłsudskiego. Sąd** dopatrzył się winy w oskarżonym wychodząc z założenia, że obrazę 250 posłów, stanowiących poważny odłam sejmu, należy uważać jako **zniewagę instytucji państwowej.** — Oskarżony zapowiedział kasację od wyroku skazującego.

Hanka Ordonówna zachorowała na anginę.

W czasie występów **Hanki Ordonównej** w dniu Sylwestra w Krakowie, artystka **się przeziębiła i zapadła na anginę, połączoną z wysoką** temperaturą. Zpowodu choroby koncerty Hanki Ordonównej w Warszawie i Łodzi, ogłoszone na początek stycznia, **zostały odwołane.**

Proces Gorgonowej odbędzie się w lutym.

Lutowa kadencja sędziów przysięgłych rozpocznie się 3 lutego, w czasie której odbędzie się rozprawa przeciw Ricie Gorgonowej. W związku z przygotowaniami do kadencji lutowej odbyło się już w sekretarjacie Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie losowanie sędziów przysięgłych.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Wójt zawinił, a gospodarze płacą.

Dziwne praktyki egzekucyjne.

W gminie Kuflew, pow. Mińsko-Mazowieckiego był wójt, który korzystając z **braku należytej kontroli ze strony władz, przetrzymywał wpłacane przez gospodarzy podatki.**

Bywały przytem wypadki przetrzymywania przez niego w gminie pieniędzy po kilka nawet lat, aż wreszcie wobec ujawnienia nadużyć na sumę 40.000 zł. wójta zaaresztowano.

Sprzeniewierzone pieniądze zostały przez urząd gminny pokryte, a obecnie ku wielkiemu zdziwieniu gospodarzy objeżdża egzekutor i robi zajęcia za niezapłacone rzekomo kary za zwłokę.

I tak okazało się, że gdy jeden z gospodarzy wpłacił już w gminie w 1926 r. swój podatek dochodowy, to urząd skarbowy, który otrzymał wpłatę dopiero niedawno, liczy mu obecnie 375 zł kary za zwłokę pomimo, że gospodarz ten przedstawia kwit z zapłaty z roku 1926.

Niewątpliwie, iż usunięty wójt jeżeli mógł zatrzymać całe lata pobrane podatki, to jest wina w tem urzędów wyższych, które obowiązane były częściej kontrolować jego działalność. To też za swoje niedbalstwo nie można teraz winić gospodarzy i nakładać na nich wysokie kary.

„Terol“.

Tylko rejenci i poczta

dokonują protestów wekslowych.

Rozporządzeniem min. sprawiedliwości, komornicy w b. dzielnicy pruskiej, pozbawieni zostali przysługującego im dotychczas prawa dokonywania protestów wekslowych i czekowych. Sprawa protestowania weksli i czeków została ujednostajniona na całym terenie Polski w tym sensie, iż czynności te dokonywać mogą rejenci oraz urzędy pocztowe.

———oOo———

Giełda krakowska.

Kraków 3 stycznia. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 102. — Waluty bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 stycznia. Dewizy:: Holandja 358.80; Londyn (29.73; 29.75); Nowy Jork 8.92; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.85. Szwajcarja 171.80; Włochy 45.75; Berlin 212.50. — Tendencja przeważnie utrzymana.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 86.50—86—86.25. — Tendencja słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 41—40.80 — 4% inwestycyjna 102.50—102.75 — 5% konwersyjna 41 — 6% dolarowa 54.88—55 — 7% stabilizacyjna 54.50—55—54.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.93¼.

Giełda nowojorska dziś nieczynna.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 stycznia. Paryż 20.28¾; Londyn 17.33½; Nowy Jork 5.19 7/8; Belgja 71.97½; Włochy 26.62; Hiszpanja 42.42½; Holandja 208.85; Berlin 123.70; Wiedeń noty 61.80; Sztokholm 94.40; Oslo 89.30; Kopenhaga 89.90; Sofja 3.76; Praga 15.39; **Warszawa 58.20.**

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 3 bm. następujące ceny: pszenica dworska czerw. stand. 27.50—28. biała stand. 26.50—27. targowa stand. 24.50—25 żyto dworskie stand. 16.75—17. targowe stand. 16.25—16.75, owies dworski stand. 15—15.50. targ. stand. 12.50—14. jęczmień na krupy stand. 14.50—15, kukurudza kraj. 17—18. groch Wiktorja 28—32, zwykły jadalny 24—27, fasola cukr. biała (Jasiek) ręcz. wyb. 42—44. biała 18—22. Wachtel 21—23. bobik pastewny 17—18. łubin żółty 13—13.50, niebieski 10.50—11 makuchy z orzecha ziemnego 50% 31—32. rzepakowe 17—17.50, lniane 22—24, słonecz. 46% białka i tłuszczu 18—18.50, soja śrót 46% 27—28. 35% słonecz. śrót extrahowany miel. 18—18.50, siano słodkie 7.50—8, średnie 6.50—7. kwaśne 5—5.50, koniczyna pastewna 9—10. słoma długa 5.50—6. mierzwa luzem 4.50—5.50. prasowana 6—6.50. rzepik czyszczony słodki 56—58, mak niebieski z workiem 120—126. szary 113—118. kminek kraj. czyszczony 145—150. mąka pszenna okr. krak. grysikowa pszen. 52—55. grysikowa 5154. 45% 49—50. 60% poznańska 40—41. mąka żytnia okr. krak. I. gat. 0—65% 26.75—27.25. II. gat. sitkowa 17—17.50, żytnia razowa 25—26. mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 26.75—27.25. Graham pszenny 37—38. otręby żytnie 7.50—8.50. pszenne 7.50—8.50. mąka czerwona z workiem 12—12, pęcak fabryczny z workiem 25.50—26. chłopski bez worka 22—23. siekanka jęczm. fabryczna z workiem 26—27. chłopska bez worka 23—24. kasza jaglana chłopska 25—26. tatarczana cała 32—34. łamana 31—32. Tendencja spokojna. — dowozy małe.

Wylosowane dolarówki.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o losowaniu 4% premjowej pożyczki dolarowej serji 3-ej, podajemy dalsze wyniki:

Po 3000 dol. am. — numery: 1247664 i 1213624.

Po 1000 dol. am. — numery: 368977 1206251 115097 581460 1456028 334991 1156778.

Po 500 dol. am. — numery: 3716 702202 1432053 191983 831129 704835 494603 574982 634419 290976.

Po 100 dol. am. — numery: 1443374 1032550 1492754 43659 106781 992712 1070351 432314 108207 48594 307528 1277994 1398094 1111479 1045749 282315 1137477 458530 397540 116874 1154308 1461785 761580 696844 1059355 110253 348027 1191173 815523 136829 174710 685713 781905 1282190 443397 1263489 114082 1139292 1413083 1347443 1137545 2486 1220482 419119 1051605 733343 39596 1074364 689632 454749 1342376 1401869 173478 415934 591100 486633 2605560 228680 475748 952233 227166 1266645 1145534 897116 655639 890102 1069157 480768 1432862 837869 455616 726798 854917 271537 824084.

Radio.

Czwartek 5 stycznia 1933.

Kraków. (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Transmisje z Warszawy; 15.25 Płyty gramofonowe; 15.35 Odczyt z Warszawy; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.00 Płyty gramofonowe; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Rzeczy ciekawe w opracowaniu red. J. Bajsarowicza; 19.30 Transmisje z Warszawy; 20.00 Koncert solistów; 21.30 Słuchowisko p. t. „Pan prokurator“ wg. komedji Birabeau „Kwiat pomarańczy“; 22.15 Transmisje z Warszawy; 23.00 Muzyka taneczna i lekka; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów, (380.7) G. 15.25 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“; 16.00 „Przeszłość i teraźniejszość w utworach Aldanowa“ wygłosi p. T. Parnicki; 17.25 „Wśrod książek“ omówienia ostatnich wydawnictw; 18.00 Koncert popołudniowy; 19.20 Transmisje z Warszawy;

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R.; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.10 Komunikat Państw. Inst. Eksportowego; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Piosenki w wykonaniu Astona z płyt gramofonowych; 15.35 Odczyt p. t. „Wychowanie w rodzinie czy poza rodziną“, wygłosi p. St. Lewartowicz; 15.50 Fantazje operowe; 16.25 Francuski; 16.40 „Stanisław Nowakowski“ (z cyklu odczytów ilustr. przez wydawn. „Świat przez Radjo“), wygłosi inż. T. Sawicki; 17.00 Koncert kameralny (płyty gramofonowe); w przerwie komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.40 Odczyt p. t.: „Nowa organizacja roku szkolnego“; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; w przerwie wiadomości bieżące; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 21.30 Słuchowisko z Krakowa; 22.15 Muzyka cygańska z gospody towarzyskiej Fukiera; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Katowice. (408.7) G. Komunikat gospodarczy i Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 15.50 Intermezzo muzyczne; 16.10 P. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki; 17.00 Koncert chóru katedralnego w Katowicach; 19.00 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.15 Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego; 19.25 Komunikaty harcerskie.

W jaki sposób utrzymam swe ubezpieczenie życiowe?

Nawet kryzys gospodarczy nie powinien wpłynąć na odstąpienie od zawartego ubezpieczenia na życie.

Katastrofalne zaostrzenie się położenia ekonomicznego, zastój w przemyśle i rzemiośle, masowe zwolnienia urzędników i pracowników oraz uszczuplenie dochodów wszystkich warstw ludności, sprawiło, że wielu ubezpieczonych nie ma już możności utrzymania swych ubezpieczeń życiowych na podstawie zawartej umowy. Prawie we wszystkich krajach Europy; szczególnie u nas w Polsce; gdzie sama idea ubezpieczeniowa poczyniła w ostatnich latach — co należy podnieść z uznaniem — ogromne postępy, można stwierdzić to samo zjawisko: oto cały szereg ubezpieczonych zalega coraz bardziej z wpłacaniem rat asekuracyjnych, a co najgorsze, znaczniejsza ilość ubezpieczonych pogodziła się z tą bolesną myślą utraty wpłaconych składek, przedstawiających nieraz pokaźne kwoty, mające służyć jako zabezpieczenie własnej osoby względnie swych rodzin. W przeważnej ilości tych wypadków rozchodzi się tu o ludzi, którzy nie są należycie poinformowani o możliwościach, jakie wynikają w mocy ubezpieczenia na życie także i wtedy, kiedy jego dochody pogorszyły się do tego stopnia, że nie jest w stanie wpłacać swych składek w dotychczasowej wysokości. Staje się zatem zupełnie zrozumiałem zjawiskiem, że człowiek, dla którego warunki życiowe stają się cięższe, stara się w pierwszym rzędzie wyzbyć tych świadczeń, które w danej chwili uważa za mniej ważne, a konieczne są mu środki do zaspokojenia niezbędnych potrzeb życia. Człowiek ten zastanowi również wszelkie płatności i zobowiązania, które w danej chwili nie przynoszą mu żadnej korzyści. Obie te cechy zachodzą przy ubezpieczeniu życiowem, z którego w Europie środkowej a zwłaszcza w Polsce, przedwcześnie zrzeka się wielu ludzi, a nawet ma miejsce wycofanie się tuż po zawarciu umowy, w postaci zaprzestania wpłacania wkładek. Zjawisko to w ostatnich miesiącach wzrosło w sposób gwałtowny. Ten wzrost katastrofalny spadek cyfr ubezpieczeniowych we wszystkich na terenie Polski w r. 1931 działających towarzystw ubezpieczeniowych jest bardzo wymowny.

Czy jest możliwe dochowanie warunków u ubezpieczonych przy pogorszeniu się możności zarobkowania i przy utrudnieniach w możności utrzymania swego stanu posiadania, skoro ludzie ci są zmuszeni obniżyć swą stopę życiową do najniezbędniejszych potrzeb? Czyż wogóle można myśleć o zachowaniu swego ubezpieczenia życiowego skoro dochody w ciągu roku zmniejszyły się do tego stopnia, że przy najbardziej pesymistycznych przewidywaniach, ten krytyczny rozwój wypadków w chwili zawierania ubezpieczenia życiowego nie dał się przewidzieć? Takie i tym podobne pytania słyszy się codziennie wśród pracowników o stałych poborach, a jeszcze częściej wśród zredukowanych dla których kwestja ubezpieczenia na życie staje się poważnym problemem. Na to jest jedna odpowiedź, właśnie z powodu pogorszenia sytuacji gospodarczej jest jedynym środkiem zaradczym dla przezornego i troskliwego o swoich najbliższych jest ubezpieczenie na życie. Należałoby zatem poważnie zastanowić się nad tem, czy nie dałoby się raczej ograniczyć w inny sposób swych wydatków, zanim zdecyduje się do zaniechania opłacania dalszych składek, bez poważnego zastanowienia się nad istotą ubezpieczenia na życie. Bo jeżeli się stosunki poprawią — a wkońcu muszą przecież po latach chudych przyjść tłuste — to może okazać się dla niejednego zapóźno, by w formie ubezpieczenia życiowego zapewnić sobie i swej rodzinie zabezpieczenie.

Ludzie zdający sobie sprawę z ciążącej na nich odpowiedzialności, wobec swej rodziny i przyszłości widzą jasno, że nie wolno im zrezygnować z ubezpieczenia i myślą dzisiaj tylko o jednem: W jaki sposób utrzymam w dalszym ciągu swe ubezpieczenie na życie? Ubezpieczenie nie musi też istotnie nawet i dzisiaj ulec stornowaniu. Kto chce zachować swe ubezpieczenie, ten i dzisiaj ma cały szereg możliwości. Storno ubezpieczenia bowiem bywa stornowane w większości wypadków jedynie dlatego, ponieważ ubezpieczony, którego warunki życiowe się pogorszyły, nie wie, albo nie zdaje sobie dobrze z tego sprawy, że jest wiele innych rozwiązań niż tylko to, które właściwie oznacza jedynie uchylenie się od szukania umowy rozwiązania. Co należy przedewszystkiem uczynić? W pierwszym rzędzie należy na czas t. zn. zanim jeszcze pisemne upomnienie nadchodzi, porozumieć się ze swym towarzystwem ubezpieczeniowem. Ma to przedewszystkiem tę ważną zaletę, że ma się możność wzajemnego porozumienia bez przerwania ubezpieczenia. Towarzystwo ubezpieczeniowe przedłoży napewno odpowiednie propozycje.

Teraz pozwolimy sobie, omówić najważniejsze możliwości, z których ubezpieczony może korzystać: przy dalszem wpłacaniu składek, do stosowanych do zmniejszonych dochodów. Do środków tych należy przedewszystkiem zmiana na takie ubezpieczenie, do którego już nie trzeba dopłacać składek, co oczywiście tylko wtenczas może być brane pod uwagę, jeżeli ubezpieczenie trwało już dłuższy czas, ponieważ zwroty za poszczególne ubezpieczenia w pierwszych latach byłyby jeszcze bardzo małe i dopiero z biegiem lat ich wartości narastają. Znaczne obniżenie składki ubezpieczeniowej daje się w ten sposób osiągnąć, że albo zmniejsza się sumę ubezpieczeniową, albo przesuwa się czas trwania ubezpieczenia. Jeżeli np. zawarto ubezpieczenie na okres 20-letni, można je przedłużyć na okres 25 lub 30 letni, co wcale znacznie zmniejsza wysokość składki. Dalsze udogodnienie polega na tem, że wpłacanie składek może być stosowane w krótszych odstępach czasu np. kwartalnie, albo miesięcznie, co już w znacznej części ułatwia ubezpieczonym wpłacanie rat. Szczególnie odpowiedniem okazuje się przeniesienie terminu płatności na stosowniejszy dzień, tak, aby dzień ten nie przypadł w dniu innych płatności: np. w terminie płacenia podatków, w dniu zakupów świątecznych, w okresach podróży i t. p.; najlepiej jeżeli jest to dzień wpływów pieniężnych. Ubezpieczenie da się też przy zatrzymaniu pierwotnie ustalonej sumy ubezpieczeniowej zamienić na inną taryfę, np. tak zwane ubezpieczenie na wypadek śmierci łącznie z ubezpieczeniem na wypadek dożycia do pewnego wieku, zamienić na ubezpieczenie jedynie na wypadek śmierci. W tym wypadku wypłaca się ubezpieczoną sumę tylko z chwilą śmierci ubezpieczonego, nie korzysta się zatem samemu za życia z ubezpieczenia. Jeżeli ubezpieczony nie jest w stanie tylko przejściowo (około roku) płacić składek ubezpieczeniowych w omówionej wysokości, natenczas można w tym okresie ograniczyć się do płacenia t. zw. premji za ryzyko, aby w ten sposób zabezpieczyć się przynajmniej na wypadek śmierci. Po upływie tego niepewnego okresu należy jednak uzupełnić brakujące składki ubezpieczeniowe. Ważność ubezpieczenia daje się też czasowo zawiesić. W tym czasie ustaje obowiązek wpłacenia składek oraz obowiązek świadczeń ze strony towarzystwa asekuracyjnego. Przy powtórnem wznowieniu ubezpieczenia następuje uregulowanie stosunku ubezpieczonego przez przesunięcie daty rozpoczęcia ubezpieczenia i jego terminu końcowego. Jeżeli te środki pomocnicze nie wystarczają, natenczas należy pomyśleć o obniżeniu sumy ubezpieczenia.

Wszystkie poprzednio omówione możliwości mają na celu, aby ubezpieczony w razie niemożności wpłacania dotychczasowych składek, przy zmniejszonych stawkach miał przynajmniej możność zatrzymania części pierwotnie ubezpieczonej kwoty. Korzyści stąd wynikające leżą jak na dłoni, zwłaszcza dla rodziny gdyby ubezpieczony nie pozostał przy życiu. Szczególnie godnem polecenia jest to, że zasadnicza kwestja ubezpieczenia życiowego schodzi na dalszy plan, na pierwsze zaś miejsce wysuwa się wyłącznie kwestja ubezpieczenia na wypadek śmierci. Wynikają z tego dwie korzyści: po pierwsze, suma ubezpieczeniowa może pozostać nieukrócona pomimo zmniejszonych składek rocznych i tem samem zaopatrzenie pozostaje w niezmienionej wysokości, następnie z drugiej strony może dotychczas nagromadzona większa rezerwa wpłynąć jeszcze na dalsze obniżenie i tak już zmniejszonej składki wyłącznego ubezpieczenia na wypadek śmierci.

Ideą przewodnią tych wszystkich ubezpieczonych, którzy z powodu niezawinionego ciężkiego położenia materjalnego, w jakiem się obecnie znajdują, nie są w stanie dopełnić swych zobowiązań swego czasu zawartych, musi w każdym razie być: raczej obniżona suma ubezpieczeniowa aniżeli żadne ubezpieczenie. W żadnym wypadku nie należy nawet i w uciążliwej sytuacji wyzbyć się tak ważnego dobrodziejstwa, jakiem jest raz już zawarte ubezpieczenie na życie.

Parlament irlandzki rozwiązany.

Nowe wybory w dniu 24 bm.

Londyn, 3 stycznia. Premjer de Valera rozwiązał dziś parlament irlandzki. Rozwiązany został sejm i senat. Nowe wybory rozpisane zostały na 24 bm. Pierwsze posiedzenie nowego sejmu ustanowione zostało na dzień 8 lutego.

Rząd francuski zamknął listę urzędników

Paryż, 3 stycznia. Rząd francuski wydał wczoraj rozporządzenie na mocy którego do końca roku bieżącego nie może być przyjęty żaden nowy urzędnik lub funkcjonarjusz państwowy. Wyjątkowo można będzie zaangażować nowego pracownika tylko wtedy, jeżeli odpowiedni wniosek podpisany będzie przez ministra skarbu i ministra danego resortu. Jest to pierwsze zarządzenie oszczędnościowe nowego rządu francuskiego.

Dlaczego zaniechano konferencji 5-ciu mocarstw?

Londyn, 3 stycznia. Nawiązując do wiadomości o zarzuceniu przez Mac Donalda inicjatywy w sprawie zwołania do Londynu konferencji 5 mocarstw dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ pisze, że do zaniechania planu odbycia konferencji skłoniła premjera angielskiego ostra opozycja mniejszych państw a przedewszystkiem Polski. Zdaniem korespondenta, w sprawie tej interwenjował rząd polski w Paryżu i Londynie, zajmując stanowisko, że rozważanie kwestji równouprawnienia Niemiec bez udziału Polski jest wręcz obrazą, ponieważ sprawa uzbrojenia Niemiec obchodzi Polskę więcej, aniżeli każde inne państwo. Wychodząc z powyższego założenia Polska zażądała, aby Francja, jako sojuszniczka Polski odmówiła swego udziału w konferencji 5 mocarstw. Dalej donosi sprawozdawca wymienionego dziennika, że stanowisko Polski znalazło poparcie nietylko państw Małej Ententy, lecz również wszystkich innych mniejszych państw, które są oddzielnym pertraktacjom mocarstw w kwestjach, dotyczących problemów, podlegających kompetencji Ligi Narodów.

Rewolta chłopska w Vorau zlikwidowana.

Wiedeń. (PAT). Sprawozdawcy dzienników tutejszych donoszą z Vorau, że tamtejsza rewolta chłopska została wczoraj w godzinach wieczornych zlikwidowana. O godz. 18 sytuacja była krytyczna. Chłopi, zebrani pod ratuszem, szykowali się do ataku na ratusz, ponieważ aresztowani uczestnicy zajść nie byli jeszcze wypuszczeni na wolność. Żandarmi byli przygotowani do ataku bagnetami na zebrany tłum i mieli do rozporządzenia 4 karabiny maszynowe. Oddziały wojsk stały w rezerwie, gotowe do przyjścia żandarmerji z pomocą. W chwili jednak najwyższego napięcia nadeszła z prokuratury w Grazu depesza zarządzająca wypuszczenie 4 aresztowanych chłopów. Początkowo zebrany tłum nie uwierzył tej wiadomości, wkrótce jednak chłopi rozeszli się spokojnie do okolicznych wsi.

Ponure odkrycie nurka.

Nowy Jork, 3 stycznia. Podczas prac nurkowych w porcie Valparaiso (Peru) natknął się nurek na zwłoki 10 osób, które były przymocowane do ciężkiej sztaby żelaznej. Wszystko wskazuje, że chodzi tu o masowy mord polityczny., gdyż są to osoby zaangażowane politycznie. Wśród nich znajduje się znany agitator komunistyczny Anabalon. Sądzą, że morderstwa dokonano przed paru miesiącami za czasów urzędowania prezydenta Davili.

PROTEST POSŁA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Londyn, 3 stycznia. „Times“ donosi, że poseł jugosłowiański w Londynie Juriez interwenjował wczoraj w Foreign Office, wyrażając obawy swego rządu z powodu kroku rządu włoskiego w Albanji. Wskazał on, że rząd włoski zamierza rządowi albańskiemu udzielić pomocy finansowej, żądając w zamian zawarcia unji celnej z Albanją.

NAŚLADOWCY KOEPENICKA.

Frankfurt nad Menem. (PAT). Słynny kapitan Koepenick ciągle jeszcze zapładnia fantazje rzezimieszków, którzy znajdują naiwnych. Od dłuższego czasu dobijała do licznie płynących po Renie okrętów łódka motorowa. Na pokład statku wysiadał „urzędnik policji rzecznej“, przedstawiając przepisowo wystawiony rozkaz aresztowania kapitana statku. Po dłuższych pertraktacjach zwykle odstępował rzekomy urzędnik policji rzecznej od aresztowania i przyjmował kaucję od 40 do 50 marek. W jednym tygodniu zebrał w ten sposób 3.000 marek. Dopiero przypadek oddał oszusta, nazwiskiem Otto Schemuth, w ręce policji w Koblencji.

—oo—

Kurytyba. (PAT). Na lotnisku wojskowem w Basachery zginął w katastrofie lotniczej Polak Karol Wojski. Katastrofa nastąpiła przy lądowaniu, skutkiem defektu motoru.

Proces o krwawe zajścia wrześniowe odroczony.

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). Proces w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie o krwawe wypadki we wrześniu 1930 roku podczas starcia pochodu, idącego z wiecu P. P. S. w Dolinie Szwajcarskiej — został przez Sąd Apelacyjny odroczony.

Wszystko było przygotowane do prowadzenia rozprawy. W sali sądowej przygotowano miejsce dla licznej ławy obrońców, zainstalowano stoły dla prasy, wezwano świadków. — Usposobieni sceptycznie ludzie, którzy liczą na wszelkie niespodzianki, byli jednak zdania, że sprawa nie pójdzie.

Gdy o godz. 10.25 wyszedł Sąd i rozpoczął posiedzenie, okazało się, że na rozprawę nie stawiła się z pośród 7 oskarżonych, zajmująca naczelne miejsce na liście podsądnych p. dr. Justyna Budzyńska-Tylicka. Przyczyną jej nie przybycia do sądu jest choroba. Ciężki jej stan spowodował karbunkuł na nodze. Obrońca oskarżonej adw. Sterling przedłożył sądowi świadectwo lekarskie, podpisane przez starszego ordynatora Szpitala Dzieciątka Jezus, że dr. Budzyńska-Tylicka leży w łóżku od 17-go grudnia. Stan jej jest ciężki i nie będzie mogła wstać conajmniej przez dwa tygodnie. Jednocześnie w aktach przewodniczącego rozprawie sędziego Gacka, znalazło się osobiście napisane przez p. Budzyńską-Tylicką podanie, w którem prosi ona o odroczenie rozprawy, motywując to tem, że chce brać udział w całym procesie, składać wyjaśnienia i wygłosić ostatnie słowo.

Wnioskowi obrońcy przeciwstawił się prokurator Grabowski, podnosząc, że Sąd może nie liczyć się z nieprzybyciem oskarżonej, której stawiennictwo nie było obowiązkowe. — Oskarżyciel prosił o prowadzenie procesu. Na to adwokat Sterling wysunął orzeczenie Sądu Najwyższego, w którem powiedziano, że nieudzielenie oskarżonemu głosu w procesie może mieć jako skutek unieważnienie wyroku. Nadto obrońca powołał się i na inne przepisy prawa, z których wynika wyraźnie, że sąd nie ma prawa odmówić oskarżonemu udziału w procesie, jeżeli sobie on tego życzy. Adwokat Berenson w imieniu ławy obrończej podtrzymał wniosek mec. Sterlinga o odroczenie sprawy, na co trybunał po krótkiej naradzie zgodził się, chociaż padały głosy, że prawdopodobnie sprawa Budzyńskiej-Tylickiej zostanie wyłączona z procesu, co zdarzyło się już w pierwszej instancji. Nowy termin sprawy o pamiętne wypadki wrześniowe nie jest wiadomy.

—oo—

Schwytanie morderców śp. ks. Masłowskiego.

Poznań, 3. 1. (PAT). Dzisiaj w nocy aresztowano dwu zabójców Ks. Zygmunta Masłowskiego. Policja mimo niewyraźnych poszlak zdołała stwierdzić rysopis i nazwiska zabójców oraz ustalić, że zabójcy natychmiast po zbrodni opuścili Poznań. Wczoraj wieczór wrócili oni do Poznania i zostali w pobliżu dworca ujęci. Są to: 24-letni Bronisław Bednarczyk, złodziej zawodowy, rodem z Częstochowy, kilkakrotnie karany już więzieniem i 27-letni Jan Grelka, również znany włamywacz, pochodzący z Środy, 13 razy karany, który dopiero 20 grudnia zeszłego roku opuścił więzienie. Śledztwo wykazało, że mordu dokonali oni w celu rabunku. Pozatem wczoraj trzej bandyci dokonali na szosie, prowadzącej z Nowego Miasta do Sołca napadu rabunkowego, zabierając jednemu z podróżnych gotówkę. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że w napadzie tym brali udział Bednarczyk i Grelka.

Poznań. (PAT). Dzisiaj w południe odbył się pogrzeb ofiary zbrodniczego napadu, Ks. Zygmunta Masłowskiego.

Nowa akcja wojenna armji japońskiej.

Pekin. (PAT). Według wiadomości z Tien-Tsinu zajścia w Szan-Hai-Kan miały przebieg następujący: Wczoraj rano siły japońskie rozpoczęły strzelaninę, przyczem udział w akcji wzięły okręty i samoloty. To wystąpienie Japończyków było następstwem dwu not, wysłanych do Czang Sue Lianga w sprawie odpowiedzialności za zajścia w dniu 1 bm., po których nastąpiła okupacja Szan-Hai-Kanu przez Japończyków. Źródła japońskie motywują akcję wojsk japońskich koniecznością przyjścia z pomocą Japończykom, zamieszkałym w okolicach Szan-Kai-Kan. Chińczycy twierdzą, że wystąpienie wojsk japońskich było niczem nie usprawiedliwione i miało charakter wyraźnie prowokacyjny.

WALKA O MURY MIASTA SZAN-HAI-KWAN.

Londyn, 3 stycznia. Ze źródeł japońskich z Tientsinu donoszą, że wojska japońskie po zwycięskiej bitwie zajęły miasto chińskie Szan-hai-kwan, położone nad zatoką Liau-tung w Chinach północnych. Wedle doniesień ze źródeł oficjalnych chińskich, miasto Szan-hai-kwan znajduje się jeszcze w rękach chińskich, gdyż wojska chińskie odparły wszystkie dotychczasowe ataki wojsk japońskich. Wedle innych wiadomości wojska japońskie zajęły jedynie dworzec kolejowy miasta Szan-hai-kwan. Jedno jest pewne, że wojska japońskie podjęły nową akcję wojenną na terytorjum pozamandżurskiem.

Londyn 3 stycznia. Wedle ostatnich doniesień z Pekinu, po niezwykle gwałtownym ataku, wojska japońskie zajęły dziś po południu miasto chińskie Szan-hai-kwan. Wiadomość o zajęciu miasta potwierdzona została również przez oficjalne sfery japońskie.

CHINY PROTESTUJĄ PRZECIW NOWEMU GWAŁTOWI.

Londyn 3 stycznia. Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie podjęły dziś nową ofensywę przeciw pozycjom chińskim pod Szan-hai-kwan. Po stronie japońskiej bierze udział w walce 5 tysięcy żołnierzy i liczne samoloty. Flota japońska bombarduje miasto. Do portu Szin-wang-tau, odległego 16 km. od Szan-hai-kwan, zawinęło dziś 8 japońskich okrętów wojennych. Rząd chiński wydał swym wojskom rozkaz stawiania wojskom japońskim oporu. Równocześnie przesłał do Ligi Narodów notę, w której zwraca uwagę na nowy gwałt japoński.

—o—

URUCHOMIENIE MAGISTRALI WĘGLOWEJ ŚLĄSK—GDYNIA.

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.) Zapowiedziane na 11 bm. uruchomienie prowizoryczne magistrali węglowej Śląsk—Gdynia zostało ze względów technicznych przesunięte na koniec stycznia.

PROTESTY WYBORCZE W SĄDZIE NAJW.

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.) W poniedziałek 9 b. m. Sąd Najwyższy wznowi rozprawy nad protestami wyborczemi. Dziewiątego b. m. rozpatrzone będą protesty przeciwko wyborom w okręgu 55 (Złoczów—Zborów).

Przedłużenie okresu studjów filozoficznych.

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). Senaty akademickie uniwersytetów polskich zwróciły się do Ministerstwa Oświaty o przedłużenie okresu studjów dla słuchaczy wydziałów filozoficznych, przyrodniczych i humanistycznych, którzy rozpoczęli studja w roku 1925/26, którzy powinni byli zdać ostatnie egzamina do dnia 31-go grudnia 1932 r. Senaty akademickie podkreślają, że studenci ci złożyli już prace doktorskie, jednakże nie zdołali zdać ostatnich egzaminów. Przychylając się do wniosku władz uniwersyteckich, zgodził się minister oświaty, ażeby przedłużyć okres studjów dla wymienionej kategorji słuchaczy szkół wyższych do dnia 30 czerwca 1933 r. Odnośny projekt ustawy będzie złożony Sejmowi.

Projekt gazyfikacji Górnego Śląska.

Warszawa. 3. 1. (Telef. wł.). Jak się dowiadujemy, w połowie stycznia br. odbędzie się w Berlinie konferencja, poświęcona kwestji sfinalizowania projektu gazyfikacji Górnego Śląska, zatwierdzonego przez Komitet Techniczny przy Lidze Narodów. W konferencji weźmie udział dyrektor Związku Banków Amerykańskich na Europę Norman Davis z Paryża, oraz prezes Komitetu Technicznego przy Lidze Narodów Dorpmueller.

W konferencji uczestniczyć mają polscy autorzy projektu gazyfikacji Śląska. Słychać, że szczególne znaczenie ma budowa rurociągu gazowego z Katowic do Częstochowy kosztem około 7 miljonów zł.

Obrona przed utratą warsztatów pracy

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). Dyrektor Departamentu Pracy inż. Klott przyjął w dniu dzisiejszym delegację pracowników w sprawie redukcji robotników kopalni węgla „Renard“ Milowice i „Reden“ w zagłębiu Dąbrowskiem. W kopalniach tych kilka tysięcy robotników miało utracić pracę. P. Klott zapewnił delegację, że rząd poczyni wszelkie starania, ażeby utrzymać w kopalniach ruch.

Bezrobocie wciąż wzrasta.

Warszawa, (PAT.) Według danych głównego Urzędu Statystycznego liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 31 grudnia ub. r. 220.245 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 11.885 osób. W Warszawie liczba bezrobotnych na ten okres wynosiła 16.021 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.380 osób.

Obniżka taryfy pocztowej konieczna!

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.) Centralny Związek Przemysłu przygotował memorjał do rządu w sprawie obniżenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Postulaty sfer gospodarczych idą w tym kierunku, ażeby opłata za list do 20 gramów obniżona została w obrocie wewnętrznym do 20 gr., a opłata za kartki pocztowe do 10 gr. Dalsze stawki taryfy pocztowej miałyby być obniżone odpowiednio na nowo ustalonych opłat podstawowych. Sfery gospodarcze domagają się nadto obniżenia opłat telegraficznych oraz opłat za międzymiastowe rozmowy telefoniczne.

OBRÓT „ZA POBRANIEM“ Z ZAGRANICĄ.

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). Minister poczt i telegrafów podpisał w dniu dzisiejszym rozporządzenie o wprowadzeniu pocztowego obrotu za pobraniem z zagranicą. Obrót ten dotyczyć będzie listów wartościowych, oraz innych przesyłek pocztowych..

Opłaty za upomnienia egzekucyjne.

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.). Rada Ministrów na posiedzeniu poniedziałkowem uchwaliła obniżyć opłaty za upomnienia przy egzekucji skarbowej. Przy ściąganiu należytości, nieprzekraczającej 1.50 zł. opłata za upomnienie wynosić będzie 50 gr., przy należnościach do 5 zł. 1 zł., przy należnościach powyżej 5 zł. 1.50 zł.

PRZEDŁUŻENIE ULG PODATKOWYCH DLA ROLNIKÓW.

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.). Minister skarbu przedłużył na dalsze 3 miesiące do 31 marca okres ulg przy spłatach przez rolników zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym. Bonifikaty wynosiły 50 proc. od sumy wpłaconej przez podatnika.

—oo—

Warszawa. (PAT.) Poseł czechosłowacki w Warszawie p. minister Girsa wyjechał z Warszawy. W czasie nieobecności zastępować go będzie radca poselstwa p. Jaromir Smutny.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

A. CONAN DOYLE. 7

Czerwony krąg

przekład Br. J. Falka.

— To ja panią wezwałem — rzekł Holmes.

— Pan? Skądże...

— Pani szyfr nie był trudny, madame, a Pani obecność tutaj pożądana. Wiedziałem, że wystarczy tylko sygnalizować „vieni“, a pani przyjdzie natychmiast.

Piękna Włoszka spojrzała ze strachem na mego towarzysza.

— Nie rozumiem, skąd pan wie o tem, rzekła. — Józef Gorgiano... w jaki sposób... Przerwała, a potem nagle twarz jej zajaśniała dumą i radością. — Teraz pojmuję! Mój Gennaro! Mój piękny, wspaniały Gennaro, który mnie bronił zawsze, dokonał tego, zabił potwora własną ręką! Oh, Gennaro, uwielbiam cię!

— Dobrze, Mrs Lucca — rzekł prozaiczny Gregson, kładąc bezceremonjalnie rękę na ramieniu kobiety, jakby chodziło o bandytę z Notting Hillu. — Nie wiem, kim pani jest ale słowa przed chwilą wypowiedziane świadczą, że potrzebować pani będziemy w Yardzie.

— Chwileczkę, Gregsonie — rzekł Sherlock Holmes. — Przypuszczam, że tej pani zależy na udzieleniu nam wyjaśnień. Pani rozumie, że jej małżonek będzie aresztowany i oskarżony o zabójstwo człowieka, który leży przed nami. To, co pani może powiedzieć zużytkowane zostanie w sądzie. Ale jeśli zdaniem pani: mąż działał z pobudek nie karygodnych i których ukrywać nie potrzebuje, lepiej będzie, jeśli nam pani opowie całą historję.

— Teraz kiedy Gorgiano nie żyje, nie lękamy się niczego — rzekła kobieta. — Był to szatan i potwór i żaden sędzia na świecie nie mógłby skazać mego męża za to, że go zabił.

— W takim razie — rzekł Holmes — proponuję, abyśmy zamknęli te drzwi, zostawili wszystko tak, jakeśmy znaleźli, poszli z tą panią do jej pokoju i powzięli decyzję po jej wysłuchaniu.

W pół godziny później siedzieliśmy wszyscy czterej w małym pokoiku signory Lucca, słuchając jej ciekawego opowiadania o tych niesamowitych wypadkach, których zakończenia byliśmy przypadkowymi świadkami. Mówiła szybką i płynną, ale nie naturalną angielszczyzną, których gramatyczne błędy usuwam dla przejrzystości mo jego sprawozdania.

— Urodziłam się w Posilippo, w pobliżu Neapolu — rzekła — i byłam córką Augusta Barelli, znanego prawnika i deputowanego tego okręgu. Gennaro zajęty był w biurze mego ojca. Pokochałam go, jakby po kochała każda kobieta. Nie miał ani pieniędzy, ani stanowiska — nic, tylko swoją urodę, siłę i energję — a więc ojciec sprzeciwił się naszemu małżeństwu. Uciekliśmy razem, pobrali w Bari i sprzedali swoje klejnoty, aby mieć pieniądze na przejazd do Ameryki. Było to przed czterema laty i od tego czasu przebywaliśmy w Nowym Jorku.

— Zrazu szczęściło się nam. Gennaro oddał przysługę jednemu Włochowi — obronił go przed bandytami na Bowery i zyskał w nim przyjaciela. Zwał się on Tito Castalotte i był starszym wspólnikiem firmy Castalotte & Zamba, wielkich handlarzy owoców w Nowym Jorku. Signor Zamba jest chory, a nasz nowy przyjaciel Castalotte był właściwym kierownikiem firmy, w której pracuje trzystu ludzi. Przyjął mego męża postawił go na czele jednego z oddziałów i okazywał mu na każdym kroku swoją życzliwość. Signor Castalotte był kawalerem i jestem przekonana, że pokochał Gennara, jak syna, a ja i mój mąż kochaliśmy go wzajemnie, jakby był naszym ojcem. Wynajęliśmy i umeblowali domek i przyszłość zdawała się do nas uśmiechać, kiedy pojawiła się ta czarna chmura, która zasłoniła wkrótce nasz horyzont życiowy.

— Pewnej nocy Gennaro przyprowadził do domu rodaka. Zwał się on Gorgiano i pochodził również z Posilippo. Był to rosły mężczyzna, jak możecie poświadczyć, gdyż widzieliście jego zwłoki. Nietylko był olbrzymiego wzrostu ale wszystko w nim groteskowe, gigantyczne i przerażające. Jego głos rozbrzmiewał, jak grom w naszym małym domu. Zaledwie miał dosyć miejsca, kiedy zaczynał gestykulować rękami w trakcie rozmowy. Jego myśli, jego uczucia, jego namiętności były zawsze przesadne i monstrualne. Mówił, a raczej ryczał z taką energją, że drudzy mogli tylko siedzieć i słuchać, ogłuszeni potokiem jego słów. Jego oczy hypnotyzowały i zdawały na łaskę i niełaskę. Był to człowiek straszny i zdumiewający. Dzięki Bogu nie żyje już.

— Przychodził bardzo często, ale zdawałam sobie sprawę, że Gennaro równie jak ja, nie jest zadowolony z jego odwiedzin. Mój biedny mąż, siedział blady i milczący, słuchając jego groźnych przemówień, poświęconych zagadnieniom społecznym i politycznym, których nam nie szczędził przy każdej wizycie. Gennaro nic nie mówił, ale ja, która go znałam tak dobrze, czytałam w jego twarzy coś, czego nigdy dotąd nie spostrzegłam. Zrazu sądziłam, że to wstręt. A potem, stopniowo, zrozumiałam, że to było coś więcej, jak wstręt. Była to obawa — straszliwa, tajemna, przemożna obawa. Tej nocy — tej nocy, kiedy zauważyłam jego przerażenie — objęłam go za szyję i zaklinałam na naszą miłość i na wszystkie świętości, aby nic przedemną nie ukrywał i powiedział, dlaczego się lęka tego olbrzyma.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.